

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Preramerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. : 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 20
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent!
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej!

Zamach na ks.-regenta japońskiego

Zbrodniczy sztylet w ręku duchownego buddyjskiego

LONDYN, 1.12. W Tokio dokonano zamachu na księcia-regenta Japonii, na szczęście bez skutków.

Gdy książę - regent przejeżdżał autem przez jedną z ulic, na stopień samochodu skoczył przechodzień w szatach duchownego buddyjskiego i zamierzył się na księcia sztyletem.

Adjutant zdołał pochwycić rekę zamachowca, którego natychmiast aresztowano. Bliższych szczegółów brak.

Vandervelde przewodniczącym grudniowej sesji Rady Ligi

BERLIN, 1.12. „Vorwärts“ informuje że na grudniowej sesji rady ligi narodów Stresemann proponuje oddanie przewodnictwa Vanderveldemu. Niemcy otrzymałyby przewodnictwo na sesji marcowej.

Strajk węglowy angielski

Labour Party przedstawi wniosek o votum nieufności dla rządu

LONDYN, 1.12. Generalny strajk węglowy został zakończony. Praca podjęta jest we wszystkich kopalniach. Labour Party postanowiła wnieść w izbie gmin wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi angielskiemu z powodu stanowiska, które zajął w sprawie strajku węglowego.

Czy paszporty zagraniczne poaniemiają?

Podobno w najbliższym czasie mają się w Warszawie odbyć narady w sprawie obniżenia opłat paszportowych. Pogląd, że ograniczenia wyjazdów zagranicę wpływają pomyślnie na stan gospodarczy kraju, nie jest już popularny wśród sfer rządowych. Rząd zniósłby całkowicie opłaty paszportowe, na wzór innych państw europejskich gdyby nie nacisk zarządów uzdrowisk polskich, które bronią dotychczasowych ograniczeń wyjazdów zagranicę. - Rząd zamierza obecnie rozszerzyć kategorię paszportów ulgowych, a nie obniżać zasadniczych opłat paszportowych.

Podania na przywóz towarów

Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10) komunikuje, że podania na przywóz towarów z zagranicy na miesiące: styczeń, luty i marzec 1927 roku przyjmowane będą w kancelarii stowarzyszenia do dnia 8-go grudnia br. włącznie.

Zwraca się uwagę importerom, że po dn. 8 grudnia podania przyjmowane nie będą, przesłane zaś pocztą po tym terminie odkładane będą do kwietnia 1927 roku.

Pensje urzędnicze podniesione

Od dnia 1 stycznia 1927 r. podwyżka 10 proc. będzie zatwierdzona ustawowo

WARSZAWA, 1 grudnia (Pat).

Wobec tego, że rząd już od listopada wypłaca pracownikom państwowym specjalny dodatek do uposażeń w charakterze narazie zasiłku i dodatek ten zamierza wypłacać dalej, a ponieważ zarówno forma prawna tego dodatku, jak i budżetowa je była dotąd ustalona, - odbyła się dzisiaj w prezydium rady ministrów konferencja prezes sejmowej komisji budżetowej Rymara w wicepremierem Bartlem, ministrem skarbu Czechowiczem i dyrektorem departamentu budżetowego Grodyńskim, celem ustalenia formy załatwienia tego zagadnienia na terenie sejmu.

Ustalono, że rząd uwzględni

podwyżkę płac urzędniczych już w projekcie budżetowym na 1-szy kwartał 1927 r. i wskaże źródło pokrycia. Normy ustalone w projekcie budżetowym będą podstawą do obliczenia paragrafów, obejmujących wydatki osobowe, czyli uposażenia w budżecie na rok 1927 - 28.

Sprawa ta będzie ostatecznie ustalona w łonie rządu dnia 8-go grudnia na posiedzeniu rady ministrów, poczem bezpośrednio wpłynie do sejmu.

Do tego czasu również minister skarbu ma ostatecznie ustalić źródła pokrycia i wysokość dodatków do uposażeń.

Wypłata dodatku

w dniu 15 grudnia r. b.

P. minister skarbu wydał wczoraj polecenie, oparte na rozporządzeniu p. prezydenta, w sprawie wypłacenia drugiej raty jednorazowego zasiłku dla urzędników państwowych.

Rata ta będzie wypłacona po 15 grudnia i wyniesie 10 procentów pensji.

Jak wiadomo - rząd zamierza w roku 1927 jednorazową zapomogę zmienić na stałe podniesienie pensji urzędniczych o 10 proc.

W dniu wczorajszym wypłacono pensje urzędnikom państwo-

wym. Do pensji zastosowano mnożną w wysokości 43 gr., oraz 60 punktów dodatku regulacyjnego dodatku na mieszkanie w wysokości dodatku histopidowego.

Poza tem ministerstwo skarbu poleciło wypłacić sędziom, prokuratorom i zawodowym wojskowym pełniącym służbę na obszarze województwa śląskiego dodatek kresowy w wysokości 30 proc. uposażenia.

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt dodatków funkcyjnych dla naczelników wydziałów i dyrektorów departamentów.

Projekt ten był wysunięty w radach prof. Kemmerera.

Publiczna kontrola nad naszą polityką zagraniczną

stanowi zdobycz demokracji i musi być nadal dla dobra państwa utrzymana.

Deklaracja Komisji parlamentarnej P. P. S przeciwko odmowie min. Zaleskiego wzięcia udziału w posiedzeniu Komisji sejmowej.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej P. P. S., która uchwaliła następującą deklarację:

Komisja parlamentarna P. P. S. wyraża głębokie ubolewanie z powodu odmowy pana ministra spraw zagranicznych wzięcia udziału w posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sejmu, celem złożenia sprawozdania o położeniu międzynarodowym Polski i o dalszych pracach rządu w zakresie polityki zagranicznej, w szczególności wobec faktu wejścia Polski do rady ligi narodów.

Komisja parlamentarna P. P. S. sądzi, że decyzja odmowna rządu wyrządza szkodę przedewszystkiem jemu samemu, a jednocześnie uderza w żywotne interesy państwa, wywoła bowiem wrażenie, że rząd uchyla się od jawnych dyskusji nad swoim postępowaniem.

Komisja parlamentarna, wyrażając przeświadczenie, że polityka zagraniczna Polski pozostaje polityką pokojową, stwierdza, że klasa robotnicza i cała demokracja polska stoją na gruncie protokołu genewskiego, jako drogi do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego i domagają

się od rządu energicznej pracy nad utrwaleniem stosunków pokojowych i życzliwych Polski ze wszy-

skimi państwami sąsiadującymi, t. j. z Niemcami, Rosją i Litwą, oraz nad organizacją działania Pol-

ski z ligą narodów w nowej roli członka jej rady.

Komisja parlamentarna P. P. S. oświadcza, że walczyć będzie nadal o jawną i publiczną - stanowiącą zdobycz demokracji - kontrolę nad polityką zagraniczną państwa.

Dekoracja łotewska oficerów polskich



Min. Nuksa w otoczeniu oficerów polskich. Po lewej jego stronie siedzą: płk. Szally, gen. Römmel, po prawej - płk. Kutrzeba i płk. Hickiewicz.

W lokalu poselstwa łotewskiego, udekorowani zostali wojskowym orderem łotewskim „Saplešis” polscy oficerowie: gen.-bryg. Römmel, płk. Hickiewicz i płk. Szally. Dekoracji dokonał łotewski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny p. Nuksa.

Ilustracja nasza przedstawia moment po dekoracji zasłużonych oficerów wysokim orderem Rzeczypospolitej łotewskiej.

Wyjazd p. ministra Zaleskiego do Genewy

Pan minister spraw zagranicznych, Zaleski, wyjechał wczoraj zrana o godz. 9 min. 45 do Genewy na posiedzenie rady ligi narodów.

Zmiany personalne w administracji łódzkiej

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym ogłoszono szereg zmian we władzach administracyjnych pierwszej instancji: Jan Dychdalewicz, kierownik starostwa w Łasku, został mianowany starostą w Łodzi;

p. Zenon Łopuski, urzędnik województwa w Łodzi, mianowany starostą w Słupcy;

dr. Stefan Lewy ze starostwa w Brzezinach, został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Łodzi;

kierownik starostwa w Sieradzu, Henryk Kaliński, przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Łodzi

Na widnokręgu politycznym

Przed wyborami w Sowdenu

Moskwa, w listopadzie.

Już za kilka tygodni odbędą się w Rosji wybory do sowietów. Sowiecka organizacja wyborcza różni się zasadniczo od ordynacji wyborczych w państwach europejskich, gdzie po większej części obowiązuje t. zw. pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. Wybory do sowietów są jawne i odbywają się pod wpływem i kontrolą przedstawicieli rządu. Dlatego też nie może być mowy o tem, by wybory sowieckie ujawnić mogły istotne nastroje ludności; mogą one najwyżej pozwolić na wysunięcie pewnych wniosków co do ewentualnych przeszkupień politycznych w społeczeństwie rosyjskim.

Rząd sowiecki już teraz czyni energiczne przygotowania do kampanji wyborczej. Naczelnym zadaniem rządu sowieckiego jest zapewnienie sobie zwycięstwa, t. j. stworzenie takich warunków, które uniemożliwiłyby wejście niekomunistów do nowych sowietów. Centralny komitet wykonawczy opracował w tych dniach specjalną instrukcję, według której przeprowadzona ma być kampania wyborcza. Instrukcja ta ma na celu „uświadomienie” organów lokalnych co do charakteru wyborów i co do niebezpieczeństwa, grożącego sowietom na wypadek ewentualnego zwycięstwa elementów wrogo wobec komunizmu usposobionych. W instrukcji wyborczej centralnego komitetu wykonawczego wyszczególniono wszystkie te kategorie osób, które nie korzystają z prawa wyborczego. Wszystkie organy miejscowe czuwać mają nad tem, by osoby te w wyborach do sowietów udziału nie brały. Z instrukcji powyższej dowiadujemy się, że z prawa wyborczego nie korzystają osoby następujące: 1) t. zw. „kułaki”, t. j. zamocni włóscianie, więksi młynarze i t. d.; 2) rentierzy, t. j. posiadacze papierów wartościowych. W pierwszych latach po rewolucji, kiedy anulowano wszystkie papiery wartościowe, zdawało się, że rentierów w Rosji już nigdy nie będzie. Tymczasem po kilku latach rząd sowiecki sam wypuścił cały szereg rozmaitych papierów wartościowych, dzięki czemu stworzone zostały nowe zastępy osób czerpiące swe dochody z procentów, 3) kupcy, agenci handlowi i wszelkiego rodzaju pośrednicy, 4) byli oficerowie białej armii, 5) dygnitarze kościelni, 6) byli ministrowie, prokuratorzy i wysocy urzędnicy carscy.

Powyższa instrukcja, zalecająca jaknajdalej idącą kontrolę osób pozabawionych prawa wyborczego, jest zupełnie zrozumiała. Trzeba bowiem wiedzieć, że ostatnimi czasy niekomunistyczne elementy w Rosji sowieckiej ujawniać zaczęły wzmoczoną aktywność polityczną dążąc wszelkimi siłami do przedostania się do instytucji sowieckich, by swym udziałem w pracach bieżących tych instytucji osłabić specyficznie komunistyczny charakter urzędów rosyjskich.

„Sowiety winny być fundamentem rządu” — oto hasło, rzucone przez rząd sowiecki, hasło, w myśl którego przeprowadzone być mają przyszłe wybory do rad ludowych.

Prawa wyborcze ludności rosyjskiej bardzo zostały w obliczu grożącego sowietom niebezpieczeństwa ograniczone. Tem niemniej jednak wątpliwem jest bardzo, by nowe wybory nie miały przynieść poważnych zmian w składzie miejscowych sowietów. Wąskie ramy instrukcji wyborczej mogą do pewnego stopnia zmniejszyć aktywność mas wyborczych, ale nigdy nie zdołają zupełnie jej usunąć.

A. P.

Endecja i jej przywódca

Przywódca endecji p. Roman Dmowski zaprzeczył wprawdzie wiadomości o zamiarze wystąpienia ze swego stronnictwa, ale wnet zaszły objawy, którą ją poniekąd potwierdzają. Odbyła się w górnych kołach endecji jakaś walna narada, a wydany po niej komunikat oznajmił światu, że zdaniem stronnictwa osoba p. Dmowskiego nie należy do niego. Ma to zapewne oznaczać, że stanowi ona cenny skarb narodu, który w danej chwili pragnie mieć ręce rozwiązane. Zapowiedział on bowiem wkrótce po przewrocie majowym, że podejmie pracę zorganizowania narodu, co oczywiście nie mieści się w ramach dzisiejszego mocno zredukowanego związku ludowonarodowego związku lud-narodowego.

Nie wydeje się nam, iżby leader endecji zamierzał naprawdę porzucić jej szeregi. Musiałby chyba w takim razie wycofać się całkiem z polityki. Partja i organizacja endecja służy mu oddawna za narzędzie wpływu i znaczenia; niewątpliwie też chce narzędzie to w swem ręku utrzymać. Ale chce również mieć wolność ruchów w stosunku do innych partji. Nie od dzisiaj p. Dmowski marzy o panujacem stronnictwie magnatów wielkiej własności ziemskiej oraz kapi-

tału i o zajęciu w niej wybitnego stanowiska. Jak pogodzić te marzenia z przynależnością do endecji? Sposób jest bardzo prosty.

Niech endecja będzie nadal narzędziem p. Dmowskiego, lecz tylko narzędziem, niech zrozumie, że nie ona do niej należy, lecz raczej ona do niego, a w takim razie z łatwością dadzą się pogodzić rzeczy, które zdają się być nie do pogodzenia. P. Dmowski mógłby wstąpić do partji magnackiej, wziąć ze sobą endecję i zrobić z niej dla siebie i swych nowych kompanów organ wykonawczy. Zachodzi oczywiście wątpliwość, czy na podobną rolę zgodzą się tacy przedstawiciele endecji jak np. p. St. Grabski, którzy pretendują do pozycji równorzędnej z leaderem stronnictwa i zapewne nie zechcą zostać jego prostym narzędziem. Jak tam poradzi sobie p. Dmowski z głosami możliwej opozycji w własnej partji, to pokaże niedaleka przyszłość, ze słów wszakże komunikatu wolno przypuszczać, że już uzyskał przynajmniej częściowe uznanie dla swego punktu widzenia.

Coś podobnego, oczywiście w mniejszym zakresie, próbował p. Dmowski przeprowadzić w latach poprzedzających wojnę światową. Zamierzał on zlikwidować endecję i doprowadzić do likwidacji „poli-

tyki realnej”, a z obu partji utworzyć „stronnictwo narodowe”, którego ster miał spocząć w jego ręku. Te projekty spotkały się z pewną opozycją w kołach endeckich, ale p. Dmowski niewiele się z nią liczył i był przez pewien czas pewny osiągnięcia swego celu. Pokrzyżował mu plany nie opór endeków, lecz „realistów”, którzy nie chcieli słyszeć o likwidacji własnej partji, ani o leaderstwie p. Dmowskiego i tem samem udaremnił jego pomysły. Wynikiem rozbitego planu były długie polemiki z realistami, których przywódca endeków oskarżał o uleganie wpływom masofiskim i różne inne okropności. Do tej polemiki należy również szereg artykułów p. Dmowskiego o bankructwie konserwatyzmu w Polsce rzecz zawierająca dużo słusznych lub banalnych uwag, sztucznie przyczepionych do sporu z realistami.

Nie sądzimy, aby dzisiejsze zamiary przywódcy endecji mogły się lepiej udać, niż jego analogiczne próby z przed lat kilkunastu.

Jeżeli ówczesna niewielka grupa realistów nie pozwoliła się sterroryzować i nie ustąpiła przed groźbami p. Dmowskiego, to przecież nie może być dzisiaj mowy o kapitulacji licznych grup prawicowych, które nie mają żadnej racji obawiać się endecji. A groźby były i są głównym argumentem p. Dmowskiego, którego багаż polityczny zwłaszcza w czasach obecnych nie zawiera poważniejszych walorów. On to sam wie doskonale skoro niedawno zabiegał o zaskarżenie łaski kleru, składając przed jego najwyższym przedstawicielem w Polsce oświadczenie, sprzeczne z całą jego ubiegłą działalnością i z wyłącznym kultem nacjonalizmu.

J. Mazurski.

Artykuł „Times’a” o Wilnie

„The Times” zamieszcza obszerny artykuł o Wilnie. Na wstępie autor zaznacza, że kwestja wileńska zasługuje na dokładne zbadanie, ponieważ jest ona zasadniczym czynnikiem w stosunkach Polski z jej sąsiedami. „Wojna” Polski z Litwą jest jednostronna. Polacy gotowi są porozumieć się z Litwą z chwilą, gdy tylko ta ostatnia wyrzuci się z pretensji, których Polska bynajmniej nie zamierza uznać. Ponieważ zaś Litwa również nie chce zrzec się swych pretensji — wszystko stało na martwym punkcie. Korzysta z tego konfliktu Rosja jako strona trzecia. Autor w dalszym ciągu podaje szczegółową charakterystykę Wilna i okolicy i pisze, że wschodnia architektura, którą widać w Wilnie, pozostała tam jako trofea obcego najścia”. Korespondent przypomina, że w przeszłości Wilno było najbardziej wysunętą placówką cywilizacji zachodniej, aż do czasu, w którym Rosja z rozmysłem przecięła węzły, łączące je z kulturą zachodnią. Wilno i okręg

wileński położony jest w korytarzu, który przecina drogę z Niemiec do Rosji przez Litwę i stwarza barierę, unicestwiająca ich marzenia o stworzeniu wspólnej granicy.

Przechodząc do omówienia skutków „trwającej wojny polsko-litewskiej” autor wskazuje na upadek portu klajpedzkiego, jako na skutek tej wojny. Taką samą stagnacją zaczyna grozić i Libawie, ponieważ linja kolejowa z Wilna przechodzi terytorium litewskie. Warunki, jakie panują na granicy, autor uważa za nonsens i podaje liczne tego przykłady na gruncie gospodarczym i komunikacyjnym. Mytem jest twierdzenie, jakoby wielkie ilości żołnierzy były ulokowane na granicy i że jakoby Polska tylko siłą zbrojną utrzymywała obecny stan rzeczy. Myt ten był wyszukany w przeddzień zawarcia traktatu sowiecko-litewskiego i zapewne jeszcze będzie wyszukany wówczas, gdy Niemcy zechcą na tym terenie odegrać swoją rolę.

—000—

Nowe Locarno

Znany i zwykle dobrze poinformowany francuski dziennikarz Sauerewein pisze w „Matinée”, że po grudniowej sesji rady ligi narodów odbędzie się w Locarno konferencja między Stresemannem, Mussolinim, Chamberlainem i Briandem. To nowe Locarno ma uregulować wszystkie niezakończone sprawy europejskie głównie jednak bardzo zastrzone stosunki między Włochami a Francją.

Czy ten zjazd w Locarno rzeczywiście dojdzie do skutku, trudno teraz przepowiedzieć. W każdym razie walka między Mussolinim a Briandem trwa, a obecnie toczy się o Niemcy. Jak wiadomo, między Niemcami a Włochami toczy się teraz rokowanie o zawarcie traktatu arbitrażowego, które to rokowania Mussolini chce wyzyskać, by doprowadzić do skutku traktat przyjaźni. By uspokoić Francję, koła niemieckie zaznaczają, że te rokowania z Włochami nie są skierowane przeciwko Francji. Niemcy chętnie zawrą z Włochami traktat przyjaźni i neutralności, a toli pod żadnym warunkiem nie dadzą się wciągnąć w dyplomatycazną grę przeciwko Francji. Ile w tych zapewnieniach i wynurzeniach niemieckich mieści się prawdy, także trudno odgadnąć.

Rolę pośrednika objął Chamberlain, który dokłada wszelkich sił by doprowadzić do skutku konferencję między Mussolinim a Briandem. Pomostem zgody ma być zaspokojenie wioskich apety-

tów na kolonie. Z Rzymu donoszą, że Anglia w tym celu zaproponowała Włochom odstąpienie kolonii angielskich w Kenia (południowo-wschodnia Afryka), wzajemian za to Anglia wywiera nacisk na Francję, by uregulowała narodowo-obywatelskie pretensje Włoch w Tunisie w duchu przyjaznym dla Włoch. I tu trudno już teraz się zorientować, czy te informacje są prawdziwe; w każdym razie wiele za nimi przemawia, a m. in. chociażby wywiad, jakiego Mussolini udzielił amerykańskim gazetom, pełen komplementów dla Anglii, z którą, zdaniem Mussoliniego, łączą Włochy jaknajserdeczniejsze stosunki.

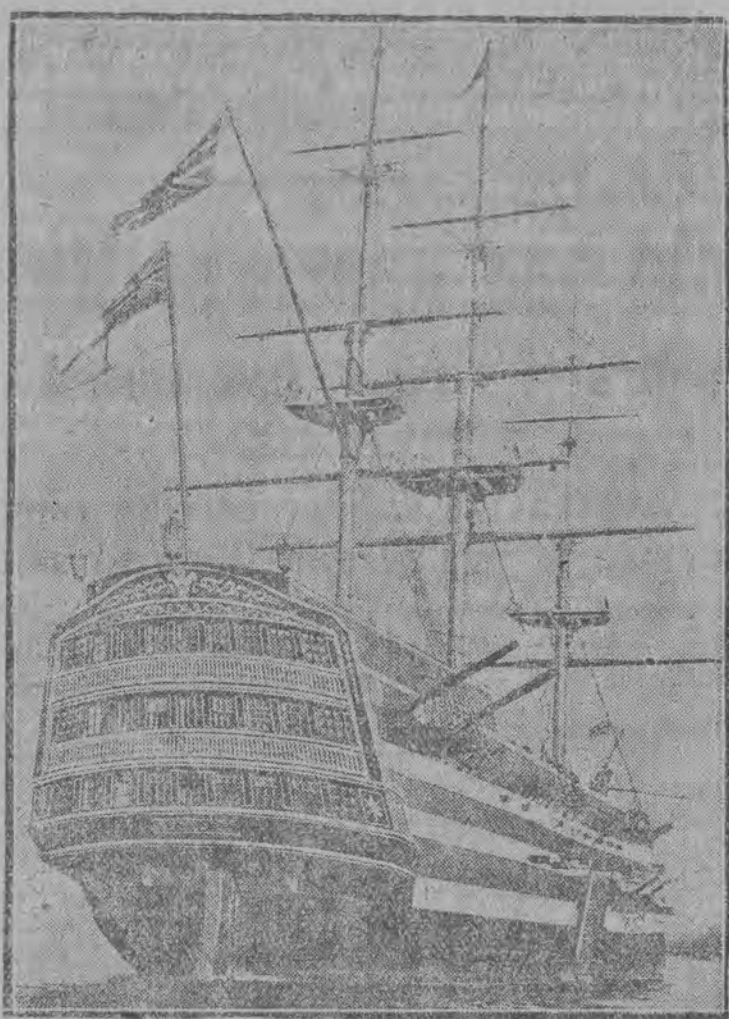
Oznaki honorowe dla zasłużonych górników

KATOWICE, 30 listop. (Pat).. Reskrytem z dnia 22 listopada p. minister przemysłu i handlu przyznał 180 górnikom odznaki honorowe i dyplomy za długoletnią pracę w górnictwie w okręgu górniczym w Katowicach.

Uroczystość wręczenia tych odznak odbędzie się w dniu patronki górników. Św. Barbary, t. j. 4-go grudnia r.b. w lokalach okręgowych urzędów górniczych w województwie śląskim.

—0—

Zwycięzca z pod Trafalgaru.



Świeżo odnowiony słynny okręt admirała Nelsona.

Historyczny okręt wojenny Nelsona na którym znakomity admirał floty wielobrytyjskiej odniósł zwycięstwo pod Trafalgar, należy do najdroższych pamiątek angielskich. W ostatnich czasach „Victory” (tak nazywa się okręt) począł się psuć i grozić rozpadnięciem.

Co prędzej sprowadzono go do doków w Portsmouth, gdzie uległ gruntownej reperacji.

Obecnie niebezpieczeństwo minęło już i okręt Nelsona wypłynął na morze z podniesioną banderą Wielkiej Brytanji.

Projekt posła Wojkowa

Połączenie morza Bałtyckiego z morzem Czarnym

„Der Moment” z dnia 29 listopada, zamieszcza wywiad z posłem Wojkowem, poświęcony zstępom zmarłego Krassina. Poseł Wojkow świadczy m. in., że Krassin był twórcą wielkich planów elektryfikacji Rosji i współpracował nad urzeczywistnieniem planu połączenia Wołgi z Dnieprem. Krassin był również wielkim zwolenni-

kiem projektu posła Wojkowa połączenia morza Bałtyckiego z morzem Czarnym, poprzez Wisłę, Narwę, Bug Prypeć i Dniepr, aby w ten sposób połączyć Zagłębie Donieckie z polskim okręgiem przemysłu metalowego.

W sowieckich prace przygotowawcze w tym kierunku zostały już ukończone.

SZWEDZKIE
Kawaflo
CUKIERKI SMETANKOWE
SA NIEDOSIĘGNIONE
FABRYKA W LESZNIE (WIELKOPOLSKA)

Katastrofa kolejowa w Kepnie

Parowóz najechał na pociąg pośpieszny

POZNAŃ, 1 grudnia (Pat). W dniu dzisiejszym pociąg pośpieszny nr. 1495, zdążący z Krakowa przez Górny Śląsk i Poznań do Gdańska, uległ w Kepnie o godz. 1,28 w nocy wypadkowi wskutek silnego najeżdżania parowozu na pociąg. Uderzenie było tak silne, że parowóz, wagon bagażowy, poczta i jeden wagon III klasy doznały poważnych uszkodzeń. Jedna pod-

różna i trzech funkcjonariusze pocztowi doznali lekkich obrażeń, zaś konduktor ciężkich obrażeń ciała. Rannym udzielił pomocy lekarz kolejowy. Ciężko rannego konduktora odwieziono do szpitala w Ostrowiu, podczas gdy lżej ranni udali się do Poznania ze 105-minutowym opóźnieniem.

Dochodzenie ustali przyczynę

—o—

Afera „Deutsche Allgem. Zeitung”

Jakie motywy przedstawił Stresemann

BERLIN, 30 listop. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu minister spraw zagranicznych Stresemann wyłuszczył motywy, jakimi kierował się rząd Rzeszy nabywając na własność dziennik „Deutsche Allgemeine Zeitung”.

Powołując się na oświadczenie złożone w komisji spraw zagranicznych, minister zaznaczył, że gabinet kanclerza Luthera ze względów natury zasadniczej powziął swego czasu uchwałę, aby kwoty potrzebnych na zakupienie dziennika nie włączać do oficjalnego wykazu budżetowego.

Tarnakcja dokonana została, jak zaznaczył minister, w interesie

polityki rządowej i miała być oparta na subwencjach z funduszy dyspozycyjnych dwóch ministrów.

Nad oświadczeniem min. Stresemanna wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której jeden z posłów centrowych zaproponował odstąpienie całego przedsięwzięcia osobom prywatnym, ponieważ właściwy cel urabiania opinii publicznej, z chwilą ujawnienia się tajemnicy, uważać należy za chybiony.

Wnioski komunistów i niemiecko narodowych, z których pierwszy domaga się anulowania kontraktu kupna, a drugi, wciągnięcia sum wydawanych na pismo do budżetu, upadł.

—o—

Jakie podatki należy płacić w grudniu

W miesiącu grudniu rb. przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich:

Do 15 grudnia włącznie przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe od pierwszej do piątej kategorii prowadzące prawidłowo księgi handlowe — winny wpłacić państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w m. listopadzie rb.

Nadto w miesiącu grudniu należy wykupić świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1927.

Wreszcie podatek państw. dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

14 tysięcy złotych

otrzymali dodatkowo bezrobotni inteligenci

Wczoraj rano zarząd funduszu bezrobocia otrzymał telefonogram dyrekcji zawiadamiający o przyznaniu dla bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi dodatkowych kredytów na listopad.

Kredyty te w wysokości 14 tys. zł. obejmą bezrobotnych pracowników umysłowych okręgu łódz-

kiego. Wypłata zasiłków rozpoczęła się jeszcze w końcu bieżącego tygodnia, po ustaleniu przez przedstawicieli organizacji pracowniczych i funduszu bezrobocia, jakie kategorie bezrobotnych pracowników umysłowych otrzymać mają z tej kwoty zasiłki. (E)

—o—

Braki przemysłu sowieckiego

Co mówią o tem zagraniczni inżynierowie specjaliści

W sowieckich zakładach przemysłowych pracuje cały szereg zagranicznych, a to przede wszystkim niemieckich, inżynierów — specjalistów. W tych dniach specjaliści ci zamieścili na łamach prasy rosyjskiej szereg artykułów poświęconych przemysłowi sowieckiemu ze szczególnym uwzględnieniem braków, które w interesie owocnego rozwoju przemysłu należałoby jak najrychlej usunąć.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł dyrektora technicznego zakładów przemysłowych „Karol Marks” w Leningradzie, inżyniera Wajsa. Stwierdzając ogólny rozwój przemysłu sowieckiego, inżynier Wajs wskazuje na szereg przeszkód powodujących, że przemysł rosyjski dotychczas nie osiągnął jeszcze tego poziomu, na jakimby się miał znajdować. Jedną z zasadniczych trudności jest, zdaniem jego, okoliczność, że nie przeprowadzono dotychczas dokładnego

rozgarniczenia, kompetencji poszczególnych kierowników zakładów przemysłowych, t. j. w pierwszym rzędzie t. zw. „czerwonego dyrektora”, będącego raczej mężem zaufania robotników i faktycznego kierownika fabryki, t. zw. dyrektora technicznego. Wskutek tego sytuacja personelu technicznego często jest bardzo niezręczna: urzędnik techniczny, wiedząc, iż zakres jego działalności jest ograniczony nie chce brać na siebie odpowiedzialności i postępuje często wbrew swym przekonaniom by tylko zastosować się do życzeń „czerwonego dyrektora”.

Bardzo szwankuje również dyscyplina wśród robotników sowieckich: majster zmuszony jest niekiedy całymi godzinami prosić robotników, by zechcieli się zastosować do jego fachowych wskazówek.

Bardzo ciekawy jest również artykuł dyrektora Leningradzkich Zakładów Metalurgicznych, inżyniera Koltrowicza.

Inż. Koltrowicz stwierdza, że turbiny wyrabiane w fabryce leningradzkiej, odpowiadają w zupełności wszelkim wymaganiom nowoczesnej techniki, wobec czego Rosja sowiecka mogłaby się z łatwością na tem polu niezależnie od zagranicy. Niestety jednak kosztu wyrobu turbin krajowych są bar-

!! Jeszcze tylko dwa dni !!

Nadzwyczajne premia dla P. T. Prenumeratorów na miesiąc grudzień 1926 roku

Dziś, w czwartek, dzień książki

Administracja „Głosu Polskiego” wydać będzie swym prenumeratom, którzy bezpośrednio przy kasach administracyjnych uiszczą premię dzisiaj

w postaci ciekawych książek

Zwyczajem ubiegłych miesięcy, liczne rzesze naszych Czytelników pośpieszą niezawodnie do okienek kasowych administracji, aby za spełnienie zwykłego obowiązku swego, t. j. opłacenie prenumeraty

za otrzymaną gazetę, otrzymać miłe, bezpłatne premjum — interesującą książkę.

Tylko w przeciągu 2 ch dni

t. j. jeszcze 2 i 3 grudnia (czwartek i piątek) obowiązywać będzie wydanicтво „Głosu” powyższą ofertą. Celem uniknięcia zbyteń-go ruchu przy okienkach kasowych, oraz w celu wybrania pożą-danej książki z szeregu przeznaczonych na premja, uprzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów, aby wpłacali prenumeratę możliwie wcześniej, nie czekając do chwili ostatniej.

Administracja „Głosu Polskiego”.

Cziczeryn w Berlinie

Ważne konferencje polityczne ze Stresemannem

Przygotowania do spotkania komisarza sowieckiego z Briandem

BERLIN, 2 grudnia (Pat). Cziczeryn wiać będzie sprawy polityczne, zamieszkał w tutejszej ambasadzie sowieckiej i cały dzisiejszy ranek poświęcił na składanie wizyt oficjalnych. Jutro wyjadzie minister Stresemann śniadanie na cześć sowieckiego gościa. W przyjęciu weźmie udział również kanclerz Rzeszy dr. Marx.

Wbrew pierwotnej zapowiedzi, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych zabawi tylko jeden dzień, poczem niezwłocznie uda się w dalszą drogę do Frankfurtu — prasa dzisiejsza dowiaduje się, że pobyt Cziczeryna w Berlinie potrwa 5-6 dni. W tym czasie ma on odbyć szereg ważnych konferencji politycznych, m. in. z ministrem Stresemannem, z którym m. in. oma-

rin oczekuje obecnie tylko wyników spotkania między Chamberlainem a Briandem w Paryżu, aby móc się wypowiedzieć na temat bieżących zagadnień polityki europejskiej.

Prasa berlińska delikatnie zaznacza, że Cziczeryn interesuje się żywo kwestjami, będącymi przedmiotami rokowań między gabinetami Anglii, Francji, Włoch i Niemiec, jak również przebiegiem obrad genewskich oraz że ma on zamiar wszcząć w czasie swego pobytu w Niemczech rokowania dyplomatyczne z Paryżem, celem przygotowania spotkania z Briandem.

W tutejszych kołach parlamentarnych przypuszczają, że Czicze-

W związku z powyższymi kombinacjami, nacjonalistyczna „Nacht Ausgabe”, czyniąc aluzję do ostatniej mowy Brianda, wyraża żywe niezadowolenie ze stanowiska francuskiego kierownika polityki zagranicznej w sprawie zniesienia kontroli wojskowej nad Niemcami, i ponawia swą groźbę co do możliwego zerwania ze strony Niemiec rokowań z Francją w sprawie kontroli oraz porozumienia na podstawie programu w Thoiry.

Narady biskupów nad konkordatem



Uczestnicy zjazdu ks.ks. arcybiskupów i biskupów z ks. kardynałem Kakowskim i ks. prymasem Hlondem pośrodku.

W Warszawie w sali teologicum przy ul. Traugutta rozpoczął obrady zjazd ks. arcybiskupów i biskupów ordynariuszy, który potrwa dwa dni.

Przewodniczącym zjazdu jest ks. prymas Hlond sekretarzem — ks. arcybiskup Jałbrzykowski z Wilna. Przedmiotem obrad jest kwestja wykonania konkordatu

Po zakończeniu zjazdu ks. arcybiskupi pozostaną w Warszawie, aby wykonać uchwały, które za-padną.

powodujących, że „ludzie literalnie toną w papierach”. Inżynier Karol Witt, kierownik techniczny fabryki wyrobów emalowanych „Komintern” w Leningradzie uskarża się również na stępujący fakt: w miesiącu lutym rb. fabryka, której jest kierownikiem, otrzymała większe zamówienie. Zarząd fabryki niezwłocznie wszystko do pracy przygotował, jednakże z powodu rozmaitych for-

malności, które należało przedtem załatwić w urzędach sowieckich, można było rozpocząć pracę dopiero po 8 miesiącach. Inż. Witt wyraża się z jaknajwiększym uznaniem o inteligencji robotnika rosyjskiego, przyznaje jednak, iż nie brak wśród nich elementów niepożytecznych”. Wreszcie stwierdza inż. Witt brak karności w fabrykach sowieckich.

—o—

Jutrzejszy odczyt

Jutro t. j. w piątek, dnia 3 grudnia o godz. 8.15 wiecz. w sali filharmonji wygłosi odczyt znany publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa. Długoszowski na temat: „Dzieje Grzechu” (Zeromskiego).

Nowi laureaci literatury francuskiej

Akademja urzędująca w... restauracji, wybrała na członka popularnego autora Jerzego Courtelina do grona „nieśmiertelnych“ przyjęty został propagator idei „narodu lotaryńskiego“

Ostrowiony ks. Wiśniewski, który z kaplicy przy ul. Moniuszki chce koniecznie zrobić karczmę, mógłby się nauczyć od francuzów, jak z restauracji można uczynić siedzibę prywatnej instytucji literackiej.

Akademja Goucourtów, zwana inaczej „akademją dziesięciu“ od liczby swych członków, odbywa zebrania dla dokonania wyboru nowego członka czy przyznania nagrody literackiej w restauracji Drouant, koło Opery.



Ludw. Bertrand i J. Courteline

Coprawda tradycje kuchni i piwnic są tam tak świetne że gabinety restauracyjne, zarezerwowane dla „akademików“ godzi się doskołać z tradycjami instytucji, przez którą przesuwają się największe nazwiska, a o nagrodę której ubiegają się pisarze, jako o wysoki zaszczyt.

Przed kilku dniami ośmiu członków Akademji Goucourtów (dziewiąty żyjący głosił zawsze listownie) przystąpiło po śniadaniu zasługującym na specjalne sprawozdanie w prasie (jak się to istotnie dzieje), do wyboru nowego członka, dziesiątego towarzysza.

Wybór ośmiu głosami padł na 66-letniego Jerzego Courtelina pisarza o dużym talencie, jeszcze większym dowcipie i humorze i jeszcze większej wziętości, sławie i powodzeniu.

Courteline (pseudonim Jerzego Moinaux) urodził się w Tours, w roku 1860, jako syn dowcipnego autora „Komicznych Trybunałów“ Juljusza Moinaux.

W 24-ym roku życia, po odbyciu służby wojskowej, w niebywale krótkim czasie zyskał sławę historiami z życia z koszar i garnizonów.

Przez jakiś czas był urzędnikiem w jednym z ministerjów i to dostarczyło mu nowego pola do bystrej obserwacji, zużytkowanej w

cyklu opowiadań z życia urzędników, wśród których „Monsieur Badin“ i „Messieurs les ronds de cuir“ miały niemiędsze powodzenie od wojskowych: „Train de 8 h. 47“ czy „Les Gaites de l'Escadron“.

Dowcip i bystra obserwacja, humor i satyra w powieściach, opowiadaniach i sztukach teatralnych zapewniły Courtelinowi szerokie imię, a obecny wybór jego na członka Akademji Goucourtów jest uznaniem za jego 42-letnią pracę literacką.

Dawniej już zaznaczyła to uznanie kancelarja Orderu Legji Honorowej, której Courtelin jest komandorem, oraz akademja francuska, która mu przyznała nagrodę pieniężną.

Przed kilku miesiącami obecny akademik przeszedł ciężką chorobę, zakończoną amputacją nogi ale to podobno nie zdołało zbyt osłabić jego wrodzonej wesołości i dobrego humoru. Za to teraz bardzo rzadko zachodzi do kawiarni na brida, którego jest zapalonym zwolennikiem.

W tym samym czasie, gdy Akademja Goucourtów wybierała na nowego członka Jerzego Courtelina, sędziwa akademja francuska uroczystie przyjmowała do swego grona „nieśmiertelnych“ jako sukcesora znakomitego pisarza Mauricego Barresa — p. Ludwika Bertranda.

Rozgłos we Francji zawdzięcza p. Bertrand istotnie świetnej monografii o świętym Augustynie i kilku imponująco barwnym powieściom, których akcja rozgrywa się w krajach śródziemnomorskich, głównie w Hiszpanji i w północnej Afryce. Z morza Śródziemnego też uczynił sobie p. Bertrand niejako specjalność. Wystąpił na krótki czas przed wojną z niezaprzeczeniem oryginalną teorią o formowaniu się nowego narodu na świecie — narodu, który, zdaniem jego, powinien stać się w przyszłości najpotężniejszym na kuli ziemskiej i odnowić chwałę starożytnego Rzymu, — narodu właśnie „śródziemnomorskiego“. Dojrzał jego zarodki w tych krainach Afryki, gdzie współżyją ze sobą francuzi, włosi, hiszpanie i arabscy tuziemcy.

Nie trudno było dostrzedz od razu, że w teorii tej było więcej efektywności niż rzeczowych podstaw. Niewiele czasu trzeba było, aby wypadki zaprzeczyły bardzo jaskrawo przepowiedniom p. Bertranda o niechybnym rozwoju współżycia na śródziemnomorskich

wybrzeżach morza Śródziemnego w kierunku harmonji i nawet zespolenia sukcesorów Rzymu i Arabji.

Dziś po wojnach z Abd-el-Krimem i wobec tak groźnych rozdźwięków francusko-włoskich, p. Bertrand już nie tylko teorii swej nie podtrzymuje lecz nawet z pewnością szczerze jest zadowolony, że popadła ona w gruntowne zapomnienie. Natomiast obecnie wykoncyrował teorię nową w tym samym zresztą rodzaju, tylko, że miejsce Śródziemnego Morza zastąpiła... Lotaryngja. Stamtąd — zapewnia obecnie — ma się narodzić wielki naród przyszłości.

Koncepcja ta właśnie w mowie, którą wypowiedział w czasie uroczystości przyjęcia do Akademji Richeuliego spowodowała, że wstąpienie jego do grona „nieśmiertelnych“ wywołało poza murami sędziwej instytucji pewne dysonansy. Wybitny krytyk Paweł Souday na łamach „Tempsa“ opublikował nawet bardzo szarpiący p. Bertranda artykuł, w którym wręcz zarzucił mu, że teorie jego o „narodzie“ lotaryńskim mogą być w rezultacie tylko wodą na młyn niemieckiej, separatystycznej agitacji w odzyskanych po wojnie przez Francję prowincjach.

H. P.

Taniec „Paździennika“

MOSKWA. (CEPS). Jak wiadomo, „niemoralnych“ tańców nowoczesnych w Rosji tańczyć nie wolno. Ale młodzież sowiecka chce się też bawić, chce tańczyć. Wobec tego trzeba było wynaleźć nowy taniec, który nie wywołałby oburzenia ze strony „moralnych“ urzędników sowieckich. Pierwsze próby w tym kierunku poczyniła kierowniczka klasy plastycznej przy szkole tańców im. Lunaczarskiego, pani Wiera May, tworząc na podstawie elementarnych ćwiczeń gimnastycznych nowy taniec, nazwany przez nią „taniec października“. Taniec ten zdemontrowała pani May na wieczorku w szkole tańców im. Lunaczarskiego. Że nowy taniec przypadł bardzo do gustu młodzieży sowieckiej, wynika z tego, że na wieczorku po chwili wszyscy obecni tańczyli „taniec października“. Zaznaczyć należy, iż dla nowego tańca skomponowała specjalną muzykę znana kompozytorka sowiecka, O. Tichonowa.

Kosztowna kuracja odtłuszczająca

naraziła pacjentów na stratę czasu i wstyd

Buenos-Aires, w listopadzie.

O niezwyklej sztuczce złodziejskiej donoszą pisma argentyńskie. Otóż pewne „konsorcjum“ postanowiło skorzystać z przepisów obecnej mody, wymagających jak wiadomo, wiotkiej i szczupłej figury. W tym celu zamieszczono we wszystkich większych pismach argentyńskich ogłoszenie, że w najbliższym czasie otwarty zostanie w Buenos-Aires instytut kosmetyki lekarskiej, gdzie przy pomocy nowej metody odtłuszczającej można będzie każdemu ująć w ciągu 10 minut 3 funty wagi bez żadnej szkody dla zdrowia za skromną opłatą 10 pesos.

Ogłoszenie powyższe zrobiło swoje. W dniu otwarcia nowego instytutu kilkadziesiąt osób z najrozmaitszych sfer towarzyskich przybyło do nowego zakładu. Każdego klienta przyjmowały pielęgniarki, nakazując kandydatom i kandydatkom na schudnięcie rozbrać się i położyć się do łóżka. Po kilku minutach w każdej kabynie leżała w łóżku jedna osoba, czekająca z niecierpliwością na zjawienie się naczelnego lekarza, który miał dokonać odtłuszczającej operacji. Upływała godzina za godziną, ale pan doktor jakoś nie przychodził. Pacjenci myśleli początkowo, iż z powodu braku personelu nastąpiło opóźnienie. Kiedy jednak upłynęło kilka godzin, a w całym domu przez cały ten czas

panowała zupełna cisza, zniecierpliwieni pacjenci i pacjentki zaczęli się porozumiewać przez ściany. Okazało się, że pan doktor nie złożył jeszcze swej wizyty w żadnej kabynie. Wobec tego pewien grubas postanowił sprawę wyjaśnić. Ponieważ jednak bez ubrania nie mógł opuścić swej kabiny, zawołał, by mu ubranie przyniesiono. Widząc, że na wołanie jego nikt nie reaguje, wyszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie się uprzednio zebrał. Ku swemu wielkiemu zdumieniu ubrania jednak na miejscu nie znalazł. Teżo już było za wiele. Energiczny grubasek otworzył okno i zaczął wołać o pomoc. Po chwili przed „instytutem kosmetyki lekarskiej“ przybyła policja, która skonstatowała, że drzwi domu były zamknięte na klucz. Przy pomocy ślusarza funkcjonariusze policji dostali się do zakładu i dowiedziawszy się o co chodzi przystąpili niezwłocznie do poszukiwania ubrań zawstydzonych pacjentów. Niestety, jednak poszukiwania te były zupełnie bezskuteczne. Wszystkie ubrania wraz ze znajdującymi się w nich pieniądze i kosztownościami znikły bez śladu. Okazało się, że sprytni złodzieje okradli nie tylko naiwnych klientów, lecz również dostawcę łożek, poscieli i t. p., który był na tyle łatwowierny, że pomysłowym przedsiębiorcom dostarczył towaru na kredyt.

Polskie triumfy hipiczne w Ameryce



Jeźdźcy polscy: rtm. Królikiewicz, mjr. Toczek i por Szosland

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Głodomór

- Czego pan żąda?
- Pracy!
- Co pan umie?
- Nic...
- Trzeba przecież żyć!
- Żyłem...
- I jadt pan?

— A widzi pan, w tem właśnie sęk... Ja prawie zawsze głodowałem. Jeśli się mi pan przyjrzy, niezawodnie sam to skonstatuje! — rzekł młody, wynędzniały chłopak, o długich, małych rękach, o zapadłej klatce piersiowej i o nieogolonej, wynędzniałej twarzy.

Pan Charles przez sekundę obserwował chłopca i powiedział:

— Mógłbym panu dać zajęcie w mojem panoptikum; musiałby pan grać rolę indyjskiego fakira. Z pośród publiczności zostaną powołani tacy, którzy język pański przekłuwają będą szpilkami. To bardzo ciekawe i trzyma całą publiczność w wielkiem napięciu, jestem przekonany, że na tem zrobimy kasę!

— To nie ma sensu, — odpowiedział chłopiec — szukam łatwiejszej pracy!

— Za pozwoleniem, — rzekł nagle właściciel panoptikum, — czy pan doprawdy potrafi nie jeść przez czterdzieści dni?

— Powiedziałem przecież... to jest jedyne, co umiem!

— Miły przyjacielu, możemy zrobić interes. Jeżeli pan będzie głodował w ciągu czterdziestu dni, dostanie pan odemnie tysiąc rubli. Oprócz tego dostanie pan z każdego sprzedanego b'letu, prócz dziesięciu i wojskowych, pięć kopiejek; prócz jednej szklanki wody dziennie pan nic więcej nie dostanie.

— Dobrze, zgoda.

Przed panoptikum przystawiały tłumy ludzi. Przed panoptikum wisiały olbrzymie, pstre plakaty, na których umieszczona była ciekawa wiadomość, że słynny głodomór Mac Tschamboock przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy nie nie będzie jadt, że kontrolę nad nim mieć będzie publiczność etc. etc. i że opieczętowanie skrzyni nastąpi dziś punktualnie o godzinie 8 wieczór. Tłumy ludzi zapewniły olbrzymią widownię,

wszyscy tłoczyli się dookoła skrzyni, do której się miał położyć mistrz Mac Tschamboock.

Wystąpił naprzód, poprawił swój różowy trykot i ręką wykonał ruch.

Do skrzyni podszedł monsieur Charles i zawołał:

— Hallo! Tschamboock Sary?

— Lapi tak! — odpowiedział umniemany asyryjczyk, drząc z zimna.

— Zamknijcie wieko! Panie komisarzu, proszę opieczętować urzędowo skrzynię. Eksperyment naukowy rozpoczął się!

Jazz-bandowa orkiestra zagrała jakąś skoczną melodię, posypały się rzęsiste oklaski.

O północy pan Charles uchylił drzwi do sąsiadującego z panoptikum pokoju i obejrzał swój szlągier, który mu miał tyle pieniędzy przysporzyć. Asyryjczyk spał. Charles oświetlił twarz śpiącego lampą. Głodomór ziewnął i powoli otworzył oczy.

— Kto tam? — zapytał przestraszony. — Ach, to pan, panie Charles?

— To ja, przyszedłem, by zobaczyć, czy wszystko w porządku. Spij dalej! Dobranoc!

— Właściwie nie wszystko jest w porządku!

— A cóż takiego?

— Chcę jeść!

Wytłomaczyłem sobie tę sprawę... Niech mnie pan z tej pułapki wypuści. Chcę co innego przedsięwziąć!

Monsieur Charles zrozpaczony krzyknął:

— Ty psie... ty mnie chcesz zrujnować!

— Jeżeli mnie pan dobrowolnie nie wypuści, to jutro, gdy sala będzie pełna, taki panu kawał zrobię, że mię pan popamięta... No! Charles opuścił głowę, wiedział bowiem, że jeśli go nawet namówi, ażeby wytrwał do jutra, to on w każdym razie 40 dni nie wytrzyma... Podszedł do skrzyni ze wściekłością, zerwał pieczęć, podniósł wieko i wrzasnął:

— Wylaż, ty galganie!

Głodomór milcząc opuścił swoje locum i rzekł poważnie:

— Ma pan co do jedzenia? Mój żołądek jest tak wypompowany.

Na stole stały resztki kolacji, którą pan Charles spożył razem z komisarzem policji: szynka, pół gęsi i 15 jaj...

Głodomór złapał gęś, rozerwał ją w kawały i po pięciu minutach śladu po niej nie było.

Monsieur Charles stał przy drugim końcu stołu i patrzył na niego ze zdumieniem i podziwem...

Po chwili artysta poknął szynkę, także szybko zniknęły i jajka...

Właściciel panoptikum ze strachu upadł na krzesło i zapytał:

— Czy pan zawsze tyle je?

— Nie, tylko wówczas, gdy mam głód!

— Mój drogi! — zawołał monsieur Charles, zdenerwowany bardzo — my nie anulujemy naszego kontraktu... my go tylko zmienimy... Pan się będzie produkował jako znakomity żartok. Powiedz mi pan, czy byłby pan w stanie na jednym posiedzeniu zjeść dwadzieścia pięć bułek i całą pieczoną gaskę?

— Hm, — rzekł głodomór. Może pan dodać do tego jeszcze kilka kielbas i z dziesięć jaj...

— Dobrocyńco! — zawołał Charles, rzuciwszy mu się na szyję. — To wzbudzi jeszcze więcej zainteresowania, niż głodówka.

— Szkoda, że jest tak późna godzina — rzekł melancholijnie chłopak.

— Dlaczego?

— Mógłbym bowiem rozpocząć spektakl...

Pod modrem niebem Argentyny

Jaki los czeka emigrantów z Polski?

Warunki pracy są bardzo ciężkie. Tylko ludzie dzielni lub mający kapitały mogą się utrzymać

Wobec tego, że ruch emigracyjny do Argentyny wzrasta się od dłuższego czasu (w pierwszym półroczu 1925 r. wyjechało do tego kraju z Polski 4,726 osób, w tym samym okresie 1926 r. 6,569 osób) pomimo, że rynek pracy jest tam przesycony z powodu napływu emigrantów i wielu z nich pozostaje w niedostatku, nie mogą znaleźć zatrudnienia, urząd emigracyjny nadesłał nam następujące informacje o widokach emigracji i kolonizacji w Argentynie w celu przeciwdziałania fałszywym lub przesadzonym pogłoskom:

ROLNICY MUSZĄ MIEĆ KAPITAŁY.

W Argentynie północnej a mianowicie w Missones, Formozie i Chaco, istnieją obszary rządowe przeznaczone na kolonizację, ale działki nie są wymierzone ani wykarczowane. Pomoc rządu argentyńskiego ogranicza się do przewiezienia spłat na działki na lat kilka. Osadnik musi więc posiadać co najmniej 300 dolarów po opłaceniu kosztów podróży z Polski do Argentyny na pobudowanie się, zakup inwentarza i utrzymanie do pierwszych zbiorów.

W Missones i Formozie kolonizowane są działki 50 — 100 hektarowe w Chaco 25 — 50 hektarowe za cenę od 12 do 60 pezów, 9 do 27 dolarów za hektar w 6 ratach. Pierwsza rata jest płatna w rok po objęciu ziemi w posiadanie, pozatem płaci się przy objęciu działki w posiadanie 1 do 2 dolarów za każdy hektar za pomiar i inspekcję.

Wobec tego że ziemia rządowa nie jest przygotowana do kolonizacji trzeba często czekać dość długo na wymierzenie działek.

Ziemia prywatnie sprzedawana są po cenach kilkakrotnie wyższych.

Klimat w tych prowincjach jest dość gorący — temperatura średnia wynosi 22 — 24 st. Celsjusza. Upalne jest zwłaszcza lato. Z uprawianych roślin należy wymienić herba mate (rodzaj herbaty) tytoń, ryż, bawełnę, manjok i trzcinę cukrową.

Uprawa tych roślin może być zyskowna, ale wahania cen i niszczenie zbiorów przez owady jest często powodem znacznych strat.

W ostatnich latach spadek ceny na bawełnę, będącej głównym przedmiotem zbytu w Chaco, a także rozmnóżenie szkodników, niszczących tę roślinę wywołała ruinę znacznej liczby kolonistów, głównie niemców trudniących się jej uprawą.

Na podstawie informacji otrzymanych od poselstwa polskiego w Buenos Aires należy stanowczo wstrzymać od wyjazdu rolników bez dostatecznych środków. Osadnicy nie posiadający wymienionego wyżej kapitału mogą jechać jedynie wówczas, jeżeli są sprowadzeni przez krewnych lub znajomych, którzy zaoferowali dać im pomoc w założeniu własnego gospodarstwa, co winno być stwierdzone pisemnie, aby zapobiec nieporozumieniu lub rozczarowaniu po przyjeździe do Argentyny.

Rolnikom zamierzającym osiedlić się w Argentynie i posiadającym dostateczny kapitał (około 300 dolarów) należy doradzać udanie się do Missones gdzie istnieją już ośrodki życia polskiego i warunki klimatyczne są dość dobre.

ROBOTNIKÓW CZEKA CIĘŻKA PRACA.

Robotnicy rolni, nie obciążeni dziećmi i przywykli do ciężkiej pracy, mogą dość łatwo otrzymać pracę w okresie zbiorów, które trwają w Argentynie od listopada do czerwca a mianowicie zbior pszenicy w Argentynie środkowej od listopada do stycznia, zbior kukurydzy od stycznia do kwietnia i zbior bawełny w Argentynie północnej od marca do czerwca.

Robotnicy winni więc wyjechać z kraju nie wcześniej, niż w

październiku. Wynagrodzenie podczas żniw wynosi od 4 do 5 pezów (czyli 1 dol. 60 cent. z 2 dol.) dziennie. W pozostałych miejscowościach wynagrodzenie jest mniejsze i o pracę jest trudniej.

Robotnicy miejscy, zwłaszcza hiszpańskie i wyuczycie najpoczątkowo, gdyż rynek pracy jest przepełniony emigrantami różnych narodowości. Wskutek tego zarobki są względnie niskie, a koszty utrzymania zwłaszcza ceny mieszkań są wysokie.

Rzemieślnicy dla tych samych powodów nie mogą liczyć na znalezienie korzystnej pracy i nie powinni wyruszać w podróż przed zebraniem u znajomych dawniej osiadłych w Argentynie dokładnych informacji o istniejącym zapotrzebowaniu w danym zawodzie i w danej miejscowości. Nieznajomość języka hiszpańskiego stanowi ważną przeszkodę w urządzeniu się dlatego imigranci winni przed wyjazdem zakupić rozmówki polsko-hiszpańskie i wyuczycie się najpotrzebniejszych wyrazów.

INTELEGENCJA NIE MA WIDOKÓW POWODZENIA.

Inteligenci mają najmniej widoków otrzymania pracy. Lekarze muszą nostryfikować swoje dyplomy czyli składać powtórnie egzamina w języku hiszpańskim, w celu otrzymania prawa praktyki swego zawodu.

Inżynierowie natrafiają na ogromną konkurencję i mogą czekać całymi miesiącami na znalezienie skromnej nawet posady. Ażeby założyć własne biuro muszą cudzoziemcy nostryfikować swoje dyplomy, co połączone jest ze znacznymi kosztami. Inżynier znający język hiszpański, albo posiadający gruntowną znajomość angielskiego może ryzykować przyjazd, o ile posiada kapitał na przetrzymanie kilku miesięcy lub nawet roku bez posady i o ile przyjeżdża bez rodziny. Wszakże nie może liczyć z pewnością na powodzenie.

Handlowcy powinni znać dokładnie język hiszpański, przyczem wobec braku większych firm polskich w Argentynie polacy mają bardzo słabe szanse otrzymania zajęcia, gdyż firmy angielskie i niemieckie chętniej zatrudniają swoich rodaków. Tembardziej niepomysłnie przedstawia się możliwość zarobkowania dla inteligentów bez określonego zawodu, niezdolnych do ciężkiej pracy fizycznej.

Ludzie tej kategorii czeka niewątpliwie rozczarowanie i nędza, jeżeli nie mają pieniędzy na powrót.

ZARZĄDZENIE RZĄDU EMIGRACYJNEGO.

Aby uchronić przed zawodem i ruiną wychodźców polskich i rzucających lekkomyślnie swój warsztat pracy w kraju, a nie mających widoków znalezienia zajęcia w Argentynie, urząd emigracyjny zarządził, aby rolnicy obciążeni małymi dziećmi, inteligenci i wogóle osoby nieprzywykzone do ciężkiej pracy fizycznej, nie otrzymywali zaświadczeń uprawniających do uzyskania bezpłatnych paszportów emigracyjnych do Argentyny, o ile nie mogą się wykazać posiadaniem sumy co najmniej 300 dolarów pisemnym i wiarygodnym dowodem, że krewni lub znajomi osiedli w Argentynie, zapewniają im pracę lub utrzymanie do chwili jej uzyskania.

DZIEWCZĘTA, STRZEŻCIE SIĘ!

Dziewczęta samotne lub do lat 25, również nie otrzymują paszportów emigracyjnych, o ile nie przedstawiają zaświadczonego wezwania krewnych lub znajomych. Należy odradzać wyjazd również dziewczętom i kobietom samotnym mającym ponad 25 lat ze względu na niebezpieczeństwo dostania się w sidła ludzi nieuczciwych i zwracać baczną uwagę na wiarygodność dokumentów, stwierdzających wiek emigrantek, ze względu na możliwość fikcyjnego zwiększenia liczby lat w celu obejścia wyżej wymienionych ograniczeń.

Za pięć groszy

Każdy obywatel będzie mógł kupić obligacje miejskie.

Na wtorkowym posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej rady miejskiej powzięta została doniosła uchwała w sprawie konwersji pożyczek miejskich i wydania w związku z tem nowych obligacji miasta Łodzi.

Chodziło tu o konwersję obligacji pożyczek miejskich zaciągniętych w latach wojennych oraz o uprzywilejowanie nabywania tych obligacji najszerszym masom obywateli Łodzi.

Sprawa ta była przedmiotem dyskusji na plenum rady miejskiej przed rokiem. Na posiedzenie tem rada uchwaliła wydać te obligacje w odcinkach po 5 tys. zł., tysiąc

zł., 500, 200, 100, 50 i 10 zł.

Obecnie zaś opierając się na rozporządzeniu ministra skarbu wydanym w porozumieniu z min. spr. wewn., min. sprawiedliwości oraz spraw zagranicznych z 18 sierpnia 1926 r. komisja skarbowo - budżetowa postanowiła wydać dwa tys. obligacji w drobnych odcinkach po 5 zł., a niezależnie od tego uchwaliła wydać dwa tys. sztuk świadectw ułamkowych (obligacji bezprocentowych) po 25 gr. sztuka i dwa tys. po 5 gr. W ten sposób obligacje pożyczek miejskich będzie miał możliwość nabyć za drobną kwotę każdy mieszkaniec m. Łodzi.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (fala 400 m.)

15.00 — Komunikat gospodarczy.

17.00 — Odczyt p. t. „Naukowa organizacja w rolnictwie”, wygłosił p. Henryk Ohrt.

18.00 — Koncert popołudniowy.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.30 — Komunikat rolniczy.

20.00 — Odczyt p. t. „Kara”, wygł. p. Bolesław Janusz Kachel.

19.55 — Odczyt p. t. „Miasta nowoczesne”, prelekcja pierwsza, wygł. p. Jerzy Sosnkowski.

20.30 — Koncert wieczorny.

Sygnal czasu. — Komunikaty prasowe.

PARYŻ, fala 1750 m., 20,45 — „Namiętnie”, operetka Messagera.

RZYM, fala 422,6 m., 21,00 — Transmisja z teatru.

WIEN, fala 517,2 m., 20,05 — „Ingebord”, komedia Goetza.

HAMBURG, fala 428 428,6 m. 20,30 — „Jak wam się podoba?”, komedia

Inż. J. REICHER i S-ka
DZIAŁ RADIO
 Tel. 15-57, ŁÓDŹ. Tel. 15-57
Piotrkowska 142.
 Własne laboratorium i wytwórnia radioaparatury pod kierownictwem inżynierów-specjalistów.
Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę fabryki „Förg”.
 Stacja ładowania akumulatorów.
Bezpłatne fachowe porady.

Bacność! rezerwiści i pospolitacy!

W połowie grudnia dodatkowe zebrania kontrolne

Na podstawie art. art 85 i 86 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 61 z dn. 18. 7. 1924 r. poz. 609) i rozporządzenia ministra spraw wojskowych z dnia 8 lipca r. b. (M. S. Wojsk. Dep. I Piech. L. 1696 tja. ob. ew.) odbędą się dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1898, 1894, 1893, 1892 1891, oraz tych roczników 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901, którzy nie stawili się do zebrania kontrolnych w roku 1925 i tych szeregowych rezerwy roczn. 1899 i 1900, którzy w latach 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrania kontrolnych, a zamieszkałych na terenie m. Łodzi.

Na dodatkowe zebrania kontrolne należy się zgłaszać według niżej podanego planu w dniach 15, 16, 17, 18 i 20 grudnia r. b. o godzinie 9-ej rano punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się na dodatkowe zebrania kontrolne, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl art. 115 ustawy o powsz. obow. służby wojskowej. Oporni zaś ponadto będą przymusowo doprowadzeni do nadzwyczajnych zebrania kontrolnych.

Powołani na dodatkowe zebrania kontrolne nie mogą rościć pretensji do skarbu państwa tytułem odszkodowania, bądźto z powodu zaniechania pracy, bądź też ponieśienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym, skutkiem stawienia się na zebrania kontrolne.

Zebrania odbywać się będą wedle następującego planu:

Roczniki 1890, 1899, 1897 — komisja Nr. 1, ul. Konstanytnowska nr. 81 (koszary 10 p. a. p.);

Roczniki 1892, 1895, 1901 — komisja nr. 2, ul. Konstanytnowska nr. 81 (koszary 10 p. a. p.)

Roczniki 1893, 1896 — komisja Nr. 3, ul. Leszno nr. 9 (koszary 28 p. S. K.)

Roczniki 1894, 1899 — komisja Nr. 4, ul. Konstanytnowska nr. 62 (koszary 31 p. S. K.)

Roczniki 1898 1900 — komisja Nr. 5, ul. Składowa nr. 40 (koszary 4 szw. tab.)

N i O

Spisy rocznika 1906

Na zasadzie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku służby wojskowej w dniu dzisiejszym t. j. 2 grudnia r. b. do lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ulicy Traugutta 10 w godzinach urzędowych od 8—3 po południu powinni się zgłosić osoby, których nazwiska rozpoczynają się od liter N i O.

Jutro, w piątek, dnia 3 grudnia r. b. w tychże godzinach powinni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się od litery P.

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Poświęcenie pomnika ś. p. kpt. St. Pogonowskiego



ś. p. kpt. Stefan Pogonowski

W niedzielę, dnia 5 b. m. o godzinie 2-jej po poł. ks. biskup Tymieniecki dokona poświęcenia pomnika ś. p. kpt. Pogonowskiego na starym cmentarzu katolickim. Uroczystość tę poprzedzi nabożeństwo za spokój duszy bohatera - łodzianina, mające odbyć się w kościele Św. Krzyża o godz. 1-jej po poł., poczem wyruszy pochód na cmentarz ulicami: Piotrkowską, Konstanytnowską i Cmentarną.

Komitet budowy pomnika żywi niepłoną nadzieję, że społeczeństwo łódzkie weźmie jaknajbardziej udział w tych uroczystościach ku czci bohatera, poległego w obronie stolicy przed najazdem wroga.

Porządek pochodu ustanowiony został, jak następuje:

- 1) Organizacje wychowawcze, wojskowe i sportowe;
- 2) Organizacje kulturalno - oświatowe i społeczne;
- 3) Związki zawodowe;
- 4) Cechy;
- 5) Straż ogniowa;
- 6) Duchowieństwo;
- 7) Władze państwowe i komunalne;
- 8) Rodzina ś. p. bohatera i komitet;
- 9) Wojsko;
- 10) Lud.

Organizacje i związki, któreby przez niedopatrzenie nie otrzymały listownego zaproszenia zechcą zgłosić się po takowe do komitetu, ul. Przejazd nr. 13 (kanc. paraf) w piątek w godz. 7—9 wiecz.



1 grosz zaoszczędzony codziennie w gospodarstwie domowym, jest początkiem dobrobytu każdej rodziny. Do celu tego dojdiesz używając do prania

proszku mydlanego „BLASK”
TOW. AKC. 6853

Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej w Poznaniu.
Jest wydajny w praniu. Nie niszczy bielizny. Wszędzie do nabycia!

Nawrot

Powszechny

4 grudnia
o północy

— wejście z Cegielnianej —

DZIENNY
MOWIONY

Polskiego Klubu Artystycznego

w Teatrze Miejskim.
6850

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10.
Od wtorku, dnia 30 listopada do dnia 6 grudnia r. b.

Dla dorosłych:
Dziesięcioro Przykazań
2 serie 14 akt, razem
Obraz, ilustrujący epokę historyczną i współczesną

ZAWIADOMIENIE. Wkrótce ukaże się na naszym ekranie arcydzieło filmu podróżniczego p. t. „Na szczyt świata”, ilustrujące ostatnią wyprawę słynnego podróżnika gen. C. G. Bruce'a na najwyższy szczyt świata — Mount Everest (8440 metrów nad poziomem morza)

Dla młodzieży:
„PASIERBICA” Dramat w 7 częściach, z Mary Piktord w roli głównej.
SEANSE BEZPŁATNE dla młodzieży szkół powszechnych i wieczornych szkół zawodowych do kształcących: 1. Przemysł metalurgiczny (od rudy żelaznej do gotów odlewów), 2. Jelonek, 3. Chrościki (Trichoptera) 4. Ocelot.

Ilustracja muzyczna pod kierunkiem Ign. CHEŁPIŃSKIEGO.
Ceny miejsc dla dorosłych: 1-70, 11-60, 111-50 gr. Ceny miejsc dla młodzieży 1-25, 11-20, 111-10 gr.

Złoty MOTYLEK

Lili Damitą

w roli tytułowej

TO
SZAŁ TAŃCA
i MIŁOŚCI...

Premjera lada dzień w
REDUCIE.

Mamusiu,

czego wołają te czerwone dzieci na afiszach? „My chcemy”, żeby kto żyw, przybył na kiermasz

„Kropki Mleka”
i tam kupił gwiazdkę

Głupich nie sieją... Jak naiwny młodzieniec dał się nabrać przez dwu oszustów

W dniu wczorajszym zamożny kupiec Aron Lewin posiadający swój skład z manufakturą przy ul. Plac Kościelny 4, wysłał przez targażarę Nusena Seidemana 2 sztuki towaru wartości 500 zł, do klienta swojego, Szmula Sokala, posiadającego swój sklep przy ul. Piotrkowskiej 56.

Przy Placu Wolności Seideman został zaczepiony przez dwóch osobników, z których jeden był chrześcijaninem, drugi zaś żydem.

Żyd ów oświadczył, iż towarzyszy jego chce mu sprzedać okazynie dwa brylanty za 1.000 zł

Ponieważ posiadał on przy sobie tylko 500 zł., brylanty owe tylko zadatkował. Prosi go więc o przysługę, ażeby udał się z kartką do ojca jego Rozenbluma, posiadającego sklep z manufakturą przy ulicy Nowomiejskiej 26, obiecując za tę grzeczność zapłacić mu dwa złote.

Gdy Seideman wyraził zgodę, nieznajomy żyd wypisał mu kartkę do swego ojca, z prośbą o wydanie odbiorcy 1.000 zł., gdyż ma do zrobienia dobry interes.

Ponieważ nieznajomemu zależało na pośpiechu, przeto prosił on Seidemana, by pozostawił narazie

pod jego opieką niesiony towar, sam zaś, by biegł z kartką.

Gdy Seideman przybył pod wskazany adres, okazało się, iż posiadający sklep w tym domu, niejaki Rozenblum, nie ma żadnego syna.

Domyślając się, iż padł ofiarą oszustów, Seideman szybko udał się na Plac Wolności, gdzie jednak nieznajomych już nie zastał. Wobec tego udał się on do 5-go komisariatu policji i złożył zameldowanie o oszustwie, którego padł ofiarą, gdyż nieznajomi zbiegli, zabierając

Dodatek Komunalny

Na wniosek wydziału podatkowego magistrat na ostatniem swem posiedzeniu ustalił na rok 1927 stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, pobieranego na rzecz kasy miejskiej, w następującej wysokości:

a) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 1.000 — 25 procent należności państw. pod. od nieruchomości;

b) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 2.000 — 35 procent

należności państw. pod. od nieruchomości;

c) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 4.000 — 50 procent należności państw. pod. od nieruchomości;

d) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany wynosi ponad zł. 4.000 — 60 procent należności państw. pod. od nieruchomości;

e) od nieruchomości, przeznaczonych na mieszkania luksusowe (pałace, wille i t. p.) — 100 procent należności państw. pod. od nieruchomości.

„Rozbroić policję!”

Przywódcy tłumu, którzy w dniu 14 maja napadli na XIII Komisariat, zostali skazani przez sąd na rok więzienia

W dniach pamiętnego przewrotu majowego, 14 maja 1926 r. w Łodzi, około godziny 6 wieczorem, w czasie zajść na Górnym Rynku, tłum, składający się z 200 do 300 ludzi, przeważnie wyrostków, skierował się do 13-go komisariatu P. P., zaopatorzony w kamienie, wznosząc okrzyki „rozbroić i zabić katów witosowych”, zatrzymał się przed gmachem 13-go komisariatu i począł szturmować, rzucając kamieniami oraz usiłując wyłamać bramę, wiodącą do komisariatu.

Bombardowanie kamieniami komisariatu trwało 15 minut, w trakcie czego wszystkie okna zostały wybite oraz całkowicie zdemolowany został piec.

Na czele tłumu znajdowali się: niejaki Józef Gralak oraz Józef Dmochowski, znani dobrze policji z powodu ich kryminalnej przeszłości.

Po wybijeniu w komisariacie wszystkich okien, rozszalały tłum przypuścił szturm do bramy, która po pewnym czasie wywalono. Pierwszy do otwartej bramy wpadł z kamieniami w rękę Gralak.

Starszy posterunkowy Górzyski Władysław, który otrzymał od swej władzy rozkaz chronienia drzwi wejściowych, strzelił z karabinu, zabijając na miejscu Józefa Gralaka, poczem tłum rozproszył się, by następnie zebrać się ponownie przy ulicy Miłej.

Po pewnym czasie tłum ponownie ruszył przed komisariat, a niejaki Czesław Baranowski zatrzymał tramwaj, grożąc kamieniem konduktorowi w razie oporu.

Tymczasem tłum, posilkując się zatrzymanym tramwajem, jako barykadą, począł ponownie rzucać kamieniami w komisariat, co widząc przodownik Józef Olszyca, strzelił z karabinu do Baranowskiego, ciężko go raniąc.

Po całkowitem rozproszeniu się tłumu, po szarzy policji konnej, skonstatowano, że podczas ataku na komisariat, zostały wybite wszystkie szyby, robite ściany i piec, oraz zerwany został i połamany herb państwa z napisem „XIII Komisariat P. P.”. Następnie stwierdzono, że ogółem na komisariat rzucono od strony tłumu 145 kamieni brukowych.

Z tłumu napadającego na komisariat, zatrzymani zostali: Stefan Pawlak, Józef Dmochowski, Czesław Baranowski, oraz Władysław Krawczyk.

Tegoż dnia, około godz. 7 wieczorem, do mieszkania posterunkowego P. P. Gajdy zamieszkałego przy ulicy Bankowej 2, przyszli niejacy Józef Węglowski i Władysław Sobieraj, którzy zwołali się do żony Gajdy, Ewy, z żądaniem, aby wydała im broń męża, oświadczając jednocześnie, że na ulicach policja zabija „naszych”. Gdy sam Gajda wyszedł do nich z zapytaniem, czego sobie życzą, oświadczyli, że policja zabija ludzi i że oni przyszli aby Gajda ich nie bił.

Następnie Węglowski i Sobieraj udali się do posterunkowego P. P. Granosa na ul. Mazurskiej nr. 8, gdzie powiedzieli żonie Granosa, Zuzannie, by zdołała oznaki policyjne z mundurku swego męża, gdyż policja w mieście jest rozbrojona.

Tegoż dnia obaj zostali zaarrestowani.

W dniu wczorajszym sprawa ta rozpatrywana była przez sąd okrę-

gowy. Rozprawom przewodniczył sędzia Wilkowski w asyście sędziów Jurkowskiego i Karpowicza.

Oskarżał prokurator Lewiecki. Obronę wnosili: adw. Forelle, Pełka, Duszyński, oraz Filipkowski.

Na przewodzie sądowym oskarżeni: Stefan Pawlak lat 26, Czesław Baranowski, lat 21, Józef Węglowski, lat 43, Władysław Sobieraj, lat 43, Władysław Krawczyk, lat 48, Józef Dmochowski, lat 32, oskarżeni z art. 123 część I ust. 1 K. K. nie przyznali się do inkryminowanego im czynu, a na swoje usprawiedliwienie oświadczyli, że w tłumie przypadkowo się znajdowali, a w napadzie udziału czynnego nie brali.

Wezwani na sprawę świadkowie zająca, funkcjonariusze P. P., którzy krytycznego dnia obecni byli w komisariacie w liczbie 7, całkowicie i zgodnie z aktem oskarżenia stwierdzają winę oskarżonych.

Również małżonkowie Gajda i Granos potwierdzają swoje zeznania, złożone w urzędzie śledczym, lecz zaznaczają, że zdaje im się, że obaj oskarżeni: Józef Węglowski oraz Sobieraj, gdy krytycznego dnia przyszli do ich mieszkania, byli w stanie podchmielonym.

Jedynie świadek Szymański, stojący wówczas bliżej nadjeżdżającego tramwaju, który miał być zatrzymany przez oskarżonego, Baranowskiego, oświadcza: Gdy przyglądałem się zajściu, zauważyłem, że koło komisariatu, zwołał bieg tramwaj, z niego to już raniłony i chwiejący się na nogach wysiadł Baranowski, którego przy pomocy innych jeszcze ludzi zaprowadziłem do kasy chorych.

Następnie badano jeszcze około 10 świadków którzy nie nowego do sprawy nie wnoszą, poczem zarządzono 5-cio minutową przerwę, w czasie której wydarzył się ciekawy incydent. Oto oskarżony Józef Węglowski, odpowiadający przed sądem z wolnej stopy za kaucją, z niewiadomych powodów zbiegł z sali sądowej, a następnie z gmachu sądowego i wszelkie ślady po nim zanikły. Ze względu na to sąd po naradzie postanowił zamienić dotychczasowy środek zapobiegawczy względem oskarżonego Józefa Węglowskiego, na areszt, oraz za zbiegiem wysłać listy gończe.

Następnie zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego, który popiera akt oskarżenia.

Po półgodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Czesław Baranowski, Władysław Sobieraj oraz Władysław Krawczyk, z braku dowodów winy, zostali uniewinnieni, zaś Stefan Pawlak oraz Józef Dmochowski zostali skazani na jeden rok więzienia z zamianą na dom poprawy i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

B. E. S.

Na łódzkim bruku

KRWAWIĄCA DŁOŃ.

W dniu wczorajszym w fabryce Johna przy ulicy Piotrkowskiej nr. 217 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi: robotnik, 44-letni Szymon Barus, zamieszkały przy ulicy Abramowskiego 21.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u nieszczęśliwego poszarpanie prawej dłoni i po udzieleniu pomocy, odwiózł go do domu.

POD KOŁAMI.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano trzy wypadki przejechania.

W bramie domu przy ul. Woborskiej 16 wpadła pod koła nafaadowanej resorki 60-letnia Dwojra Hammer.

Nieszczęśliwa odniosła poważne obrażenia cieleśne. Zawezwany lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł ją do szpitala miejskiego w Radogoszczu w stanie ciężkim.

10-letni Leonard Łukasiewicz, syn urzędnika izby skarbowej, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego

71, przechodząc ul. Zieloną wpadł pod koła przejeżdżającego wozu, odnosząc dotkliwie okaleczenie ciał. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy i odwiózł go do domu.

PO CUDZĄ WŁASNOŚĆ.

Z mieszkania Judki Kantor, zamieszkałej przy ulicy Kilińskiego numer 25 złoczyńcy po otworzeniu sprawcy, — po wycięciu zamrzeczy wartości 800 złotych

Z mieszkania Moszka Icka Międzyrzeckiego zamieszkałego przy ulicy Południowej 25, nieznani sprawcy, zapomocą wycięcia zamku w drzwiach, skradli garderobę i bieliznę wartości 1.500 zł.

Z mieszkania Wincentego Kuczewskiego, zamieszkałego przy ulicy Sienkiewicza 22, nieznani dotąd złodzieje — po otworzeniu drzwi wytrychem skradli rozmaite rzeczy wartości 2.000 zł.

Powiadomiona policja śledcza wszczęła za zbiegłymi złoczyńcami energiczny pościg, celem ujęcia ich i odebrania łupu. (R)

Jak zapewnić przechodniom bezpieczeństwo?



Przechodzeń koloński widzi w lustrze, co mu na rogu grozi.

Problem ten przetwarzający się w wielu miastach w przyszłościowe już „niebezpieczeństwo benzynowe”, starają się rozwiązać na zachodzie, a także i w Ameryce.

O różnych też sposobach pisaliśmy już wielokrotnie, godzi się też wspomnieć i oryginalny wynalazek, zastosowany przez zarząd Kolonii. Polega on, jak widzimy na naszej ilustracji, na umieszczeniu

na rogach najruchliwszych ulic zwierciadeł, w których przechodnie i pędzące samochody widzieć mogą zasłoniętą murem część ulicy, tak iż w razie zapory czy ludzi, mogą w porę wstrzymać pęd swych wozów. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, lustra te oddają dobre usługi i może wobec tego użycie ich u nas godne jest wzięcia pod uwagę.

ANGIELSKA HERBATA
SIBUNION

Smierć pod tramwajem

Straszny wypadek na ulicy Nowomiejskiej

W dniu wczorajszym o godzinie 5 minut 50 liczni przechodnie, na ulicy Nowomiejskiej 23 byli świadkami strasznego wypadku tramwajowego, który spowodował śmierć 60-letniej staruszki.

Gdy tramwaj nr. 11 miał dom przy ulicy Nowomiejskiej nr. 23. z chodnika zeszła jakaś staruszka, usiłując przejść na drugą stronę ulicy.

W tym momencie nadjeżdżał z szaloną szybkością samochód prywatny. Motorowy tramwaj nr. 11 Antoni Grzelak, zamieszkały przy

ulicy Kijowskiej nr. 3, widząc przechodzącą staruszkę z jednej strony, zaś z drugiej nadjeżdżający samochód, zaczął podawać dzwoniakom sygnały, oraz hamować tramwaj.

Wskutek spadku ulicy, tramwaju nie udało mu się zatrzymać.

Widząc nadjeżdżający tramwaj z jednej strony, zaś z drugiej samochód staruszka usiłowała przebiec przez jezdnię.

W pewnym momencie, gdy zdolała już wyminąć samochód, staruszka potknęła się i upadła pod nadjeżdżający tramwaj.

Straszny krzyk przerażenia wydobył się z ust świadków wypadku.

Dopiero po przejechaniu jeszcze kilku metrów, motorowemu udało się zatrzymać tramwaj i przy pomocy kilkunastu przechodniów podważyć wagon, z pod którego kół wydobyto zniekształcone zwłoki staruszki.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, skonstatował już tylko śmierć owej kobiety wskutek zmiążdżenia klatki piersiowej i zgniecenia głowy.

Trupa odwieziono do prosekutorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej. Nazwiska zabitej nie udało się dotychczas policji ustalić, gdyż nie posiadała ona przy sobie żadnych dokumentów osobistych.

R.

Kasy chorych zamiast funduszu bezrobocia

załatwiać będą niektóre sprawy pozbawionych pracy

W dniu 30 listopada r. b. odbyło się posiedzenie zarządu kasy chorych, na którym m. in. omawiany był okólnik okr. związku kas chorych do władz państwowych i głównego funduszu bezrobocia z projektem powierzenia kasom chorych czynności zastępczych związanych z ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia. Zarząd kasy stanął na stanowisku, że uzyskanie pełnomocnictw do objęcia funkcji zastępczych funduszu bezrobocia byłoby korzystne zarówno dla kasy chorych jak i dla bezrobotnych.

Na wniosek komisji leczniczej postanowiono zapewnić ubezpieczonym korzystanie w razie potrzeby z całkowitej kuracji rado-

wej w szpitalu św. Józefa i zaakceptować odpowiednie stawki, ustalone przez radę miejską. Również na wniosek komisji leczniczej postanowiono uruchomić ambulatorium przy fabryce Ossera oraz zaangażować 5-ciu farmaceutów, którzyby w razie nawały pracy w aptekach kasowych stanowili rezerwę, stojącą do dyspozycji zarządu kasy.

Wreszcie na wniosek komisji finansowo-gospodarczej uchwalono przygotowanie planu ideowego zabudowań sanatoryjnych w Tuszyńsku Poparałajnym.

Prace w tym kierunku powierzone zostały już in. Szereszewskiemu.

Akcja pomocy dla bezrobotnych

zostanie przedłużona na miesiąc styczeń

W dniu 30 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Z. O. F. B. w Łodzi pod przewodnictwem inż. Kuliczewskiego, przewodniczącego Z. O. F. B. w Łodzi.

Przed porządkiem obrad powiatał zarząd dyrektor F. B. p. Zygmunt Kmita i oznajmił, że komisja wydelegowana celem zbadania słusności zarzutów, postawionych na sejmowej komisji ochrony pracy przez p. Langnera, przeciwko działalności organów fund. bezrobocia na terenie Łodzi, przystąpiła do pracy w dniu 29 ub. m. Jednocześnie p. dyrektor oświadczył, że do chwili obecnej komisja nie otrzymała od posła Langnera żadnych materiałów na poparcie postawionych zarzutów, oraz, że pan minister pracy i opieki społecznej zwrócił się o te materiały do posła Langnera za pośrednictwem pana marszałka sejmu.

Następnie uchwalono zwrócić się do zarządu głównego F. B. w sprawie przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej na m-c styczeń 1927 r. na warunkach dotychczasowych na terenie miejscowości: Łódź, Pabjanice, Zgierz, Tomaszów-Mazowiecki, Zduńska-Wola,

Ruda-Pabjanicka, Ozorków, Konstantynów, Piotrków i Kamińsk oraz przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie działania Z. O. F. B. w Łodzi, którzy wyczerpią zasiłki za 13 okresów do dnia 31-go grudnia 1926 r. Postanowiono zwrócić się do dyrekcji F. B. w sprawie przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla tych bezrobotnych robotników w Piotrkowa, pow. piotrkowskiego i radomskiego, którzy wyczerpią zasiłki za 13 okresów do 31 grudnia 1926 r.

Przyjęto wnioski, aby reklamacje bezrobotnych robotników fizycznych i umysłowych, korzystających z zapomóg z funduszy państwowych, rozpatrywał Z. O. oraz upoważnić członków Z. O. do sprawowania nadzoru w Łodzi. Postanowiono zwrócić się z wnioskiem do zarządu głównego F.B. w sprawie ustawowego unormowania sprawy wyłącznego przyjmowania robotników do pracy za pośrednictwem P. U. P. P. oraz przyznania w tym kierunku daleko idącej egzekutywy kierownikom P. U. P. P.

Strejk tramwajarzy przed świętami Bożego Narodzenia

W dniu wczorajszym, w związku z odpowiedzią okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, o godzinie 7-jej wieczorem odbyło się specjalne zebranie zarządu związku pracowników tramwajowych w lokalu własnym przy ulicy Narutowicza.

Zebranie zagał prezes Krawczyński, zdając relację z zakomunikowanej mu przez p. Wojtkiewicza odpowiedzi i propozycji wstrzymania się od wszelkiej akcji, aż do powrotu prezesa Bidermana.

Po dłuższej dyskusji zarząd postanowił odpowiedź i propozycję

p. Wojtkiewicza zakomunikować ogólnemu zebraniu, które ze względu na ważność sprawy zwołane zostanie w najbliższych dniach.

Ponieważ powrotu p. Bidermana spodziewać się można dopiero za kilka tygodni, zarząd związku pracowników tramwajowych doszedł do przekonania, że strejk jest nieuniknionym i rozpocznie się w tygodniu przedświątecznym, gdyż wskutek odmownej odpowiedzi dyrekcji K. E. L. wśród pracowników tramwajowych panuje wielkie wzburzenie.



PO BALU

świeżość cery i usunięcie śladów zmęczenia umożliwiają "4711". Orzeźwiający aromat "4711" działa natychmiastowo, wywierając wpływ dobroczynny na system nerwowy.

Używaj tylko z marką ochronną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od roku 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci

4711 Eau de Cologne

Generalny następcą na Rzeczypospolitą Polską Zygmunt BOCHNER, Dziekanec.

Federacja zrzeszeń przedstawicieli handlowych

Inicjatywa Łodzi obiegła całą Polskę

Z inicjatywy zrzeszenia agentów i przedstawicieli firm krajowych i zagranicznych powstała jednolita organizacja, obejmująca wszystkich agentów handlowych, przedstawicieli handlowych i kupców podróżujących całej Rzeczypospolitej Polskiej. Stowarzyszenie kupców miasta

Łodzi otrzymało już projekt statutu tej organizacji. W myśl nadesłanego projektu tworzy się federacja zrzeszeń przedstawicieli handlowych, agentów, wojażerów oraz kupców podróżujących — a to w celu zredukowania działalności tych zrzeszeń. Siedzibą centralną jest Warszawa.

Konsolidacja drobnego kupiectwa w jedną organizację na całe wojew. łódzkie

Konferencje porozumiewawcze przedstawicieli drobnego kupiectwa łódzkiego w sprawie stworzenia jednej organizacji obejmującej województwo łódzkie — zakończone zostały w dniu wczorajszym.

W wyniku tych obrad wyłoniona została międzyzwiązkowa komisja porozumiewawcza, której zadaniem będzie między innymi opracowanie programu połączenia się wszystkich organizacji drobnego kupiectwa z całego województwa oraz ustalenie porządku dziennego obrad, pierwszego walnego zjazdu drobnych kupców z całego województwa, którego data ustalona została na środę 8 bm. Na porządku dziennym tej konferencji oprócz sprawy połączenia zsiądzie się również kwestja potrzeb kredytowych drobnego kupiectwa oraz utworzenia specjalnej instytucji finansowej, któraby zasilala kredytami i dostępnymi licznymi rzesze drobnego kupiectwa. (E)

Pośrednicy nie są więcej tolerowani

przy zabiegach o uzyskanie pozwolenia przywozu

Z dniem wczorajszym weszły w życie nowe przepisy w sprawie przywozu zagranicznych towarów, mające na celu walkę z niepożądanymi objawami pośrednictwa. Dotąd bowiem importerzy, zabiegający o uzyskanie pozwoleń przywozu, korzystali z usług osób, trudniących się pośrednictwem zawodowym. Pośrednicy ci stwarzali niejasności, utrudniając szybkie dokładne zbadanie i właściwe załatwienie sprawy.

Honorarja, pobierane przez pośredników zupełnie niepotrzebnie zwiększały koszty uzyskiwania pozwoleń. W celu przeprowadzenia sanacji tych stosunków anormalnych, dających się dotkliwie odczuć całemu szeregowi importerów łódzkich, zwłaszcza zaś sprawozdawczym jedwabie — organizacje kupieckie Łodzi zwracały się niejednokrotnie do centralnej komisji przywozowej. W wyniku tych zabiegów sprawa pośrednictwa została z dniem wczorajszym w sposób zasadniczy uregulowana.

Od pośredników żądane będzie przedłużenie formalnej plenipotencji zainteresowanej firmy lub upoważnienia poświadzonego przez organizację gospodarczą, wchodzącą w skład centralnej komisji przywozowej, a odnoszącej się do jednego wyraźnie wyszczególnionego podania.

Obowiązek przedkładania plenipotencji i upoważnień dotyczy również przedsiębiorstw ekspedycyjnych. (E)

Zyczy sobie Pan

Kupić **UBRANIE**
ULSTER
PALTO
SPODNIE

Proszę odwiedzić firmę

EMIL SCHMECHEL

Piotrkowska 98 róg Przejazd
Otrzymuje Pan u mnie najlepszy
towar po niskich cenach.

O czym marzy Gerbich?

Miejsce zawodowca zajmie Wotzka znakomity bokser Górnego Śląska

Wspaniała organizacja zawodów.

Organizowane przez S. S. Union wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, zapowiedziane na dzień 12 grudnia, ze względu na dobór zawodników i doskonała ich formę, w jakiej obecnie się oni znajdują, wzbudziły w sferach sportowych Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

Jak donoszą nam, udział wszystkich zapowiedzianych przez nas pierwszorzędnych pięściarzy Wrocławia jest zapewniony i w składzie drużyny nie zajdą żadne zmiany. Szczególnie interesująca nas bardzo waga półciężka i ciężka, a więc Szulc i Szubert, obiecają stawić się niezawodnie. Jedynie

tylko wśród miejscowych sił zajdzie mała zmiana: Gerbich, któremu nadal snują się w głowie marzenia o wielkiej sławie bokserskiej, uporczywie obstaje przy swym zamiarze przejścia na zawodowstwo. Posunął się on już tak daleko, iż w sprawie tej wysłał do Ł. O. Z. B. list, prosząc o skreślenie go z listy bokserów - amatorów. W związku z tem odmówił on swego udziału w zapowiedzianych zawodach.

Wobec powyższego S. S. Union zwróciło się do K. S. 06 Mysłowice z prośbą o delegowanie przeciwnika, któryby był w stanie godnie przeciwstawić się groźnemu Szulcowi. Wybór padł na jednego z lepszych bokserów Górnego Śląska w wadze ciężkiej, Wotzka, który uważany jest za wschodzącą gwiazdę bokserską.

Wotzka w ostatnich czasach nie przegrał ani jednego spotkania. Doskonale fizycznie rozwinięty, nadzwyczaj zwinny i szybko orientujący się, pokonał znanego nam Eljasza (Warta) przez k. o. natomiast w walce z nadzwyczajnie twardym Schlochoffem wykazał dobitnie swą przewagę. Schochoff przez cały czas walki leżał na ziemi. Każda próba powstania była niedana, gdyż silny cios Wotzki zawałał go ponownie z nóg. Tylko dzięki swej wytrzymałości Schlochoff nie został pokonany przez k. o.

Początek zawodów wyznaczono na godzinę 4 po południu. Organizatorzy imprezy szycją publiczności miłą niespodziankę. Ring ustawiony na wzniesieniu pośrodku sali oświetlony będzie zgóry reflektorami, co umożliwi w każdym miejscu dokładne śledzenie przebiegu walki.

Do prowadzenia powyższych zawodów zaproszono jednego z najlepszych sędziów ringowych w Polsce, kapt. Barana z Poznania. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy kapt. Baran wyraził swą zgodę, gdyż na zaproszenie wysłania przez P. Z. B. w Poznaniu, S. S. Union nie otrzymało jeszcze potwierdzającej odpowiedzi.

W dniu 18 grudnia K. S. 06 Mysłowice urządza w Katowicach wielkie zawody bokserskie, w których weźmie udział niezwykły Tomasz Konarzewski. Na przeciwnika Konarzewskiemu wyznaczono świetnie zapowiadającego się Wotzkowi.

Sami nie wiedzą czego chcą

Ostry zatarg między włoskimi i angielskimi związkami piłki nożnej

Kalendarzyk meczy międzynarodowych w piłkę nożną przewiduje na dzień 12 grudnia r. b. arcyciekawe spotkanie Węgry-Włochy. Jednak są bardzo poważne obawy, czy zawody te wogóle dojdą do skutku.

Wspaniałe swe wyniki i wysoki poziom gry Włochy mają do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie piłkarzom węgierskim, którzy w pogoni za chlebem porzucili szereg amatorskie i gremjalnie wyemigrowali pod lazurowe niebo Italji. Obecnie zaś, czy to zbyt niskie gaże, czy też tęsknota za ojczyzną — dość, że synowie marnotrawni z takim samym zapałem porzucają szereg włoskich klubów, wracając na Węgry.

Rozumie się, że osłabienie w ten sposób włoskiej drużyny reprezentacyjnej tuż przed zawodami z

węgrami nie jest obojętne włoskiemu związkowi piłki nożnej, który dopatrując się w tem wpływów węgierskiego związku, nadesłał pod jego adresem list pełen wyrzutów, zredagowany prztem w dość ordynarnej formie. Pismo to jest przyczyną ostrego konfliktu, którego do tej pory nie zdołano załagodzić.

Węgrzy, nie chcąc statecznie zrywać stosunków sportowych z włosami uprosili na arbitra znanego wiedeńskiego mecenasa sportu Meisla, lecz wszelkie wysiłki, skierowane w celu zlikwidowania zatargu, okazały się bezowocne. Z drugiej strony węgry liczą się z możliwością odwołania listu, za czem przemawia fakt, iż reprezentacja włoska wyznaczona do spotkania z węgry trenuje pilnie w stadionie rzymskim.

Dział urzędowy Ł. O. Z. P. N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 59 z posiedzenia, odbytego w dniu 30. XI. b. r.

1. Odrzucono prośbę P. K. S. „Burza” o darowanie reszty kary graczy Adamkowi.

2. Wzywa się gracza Z. K. S. „Hakoah”, Zaklikowskiego J., do lokalu W. G. i D., Traugutta 4, na dzień 2 grudnia o godz. 20, celem zgłoszenia się do referenta karnego O. K. S.

3. Za chęć wprowadzenia w błąd W. G. i D., Ł. O. Z. P. N-u (posługiwanie się fałszywymi dokumentami) ukarano prezesa P. K. S. „Burza”, p. Laufera, i sekretarza p. Liebscha, 3-miesięczną dyskwalifikacją, t. j. do dnia 2 marca 1927 r.

4. Ukarano graczy R. T. S. „Widzew”, Pudlarza i Bałczewskiego 6-tygodniową dyskwalifikacją, oraz gracza Ł. T. S. G., Winińskiego, 2-tygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie

się na zawodach Ł. T. S. G. — Wzdzew w dniu 7 listopada b. r.

5. Kapitana drużyny Ł. T. S. G., Mildego, ukarano 6-tygodniową dyskwalifikacją za obrazę sędziego i niesportowe zachowanie się na zawodach Ł. K. S. — Ł. T. S. G. w dn. 14 listopada b. r.

6. Wzywa się do lokalu W. G. i D., Traugutta 4 na dzień 7-go grudnia, godz. 20, gracza Ł. K. S. Śledzia A.

7. Wyznacza się następujące zawody o mistrzostwo klasy C Ł. O. Z. P. N.:

w dniu 5 grudnia b. r. P. K. S. „Burza” — „Concordia” (Piotrków), godz. 13.30, boisko P. T. C. w Pabjanicach.

w dniu 5 grudnia b. r. T. G. „Sokół” — Ł. K. S. III, godz. 11, boisko „Sokoła” w Zgierzu.

Mecz Polonja - Warta



Gross (Polonja) odbija wysoko piłkę.

Na ilustracji naszej oglądamy Fontowicz, Gross bowiem jedyną bramkę puścił w sposób kompromitujący pierwszorzędnego bramkarza. Lepszym bramkarzem okazał się

Kobiety na florety



Propaganda szermierki we Francji ma powodzenie w sferach kobiecych. Na ilustracji naszej widzimy pierwszą lekcję floretów, jaką biorą zgrabne paryżanki na jednych z licznych sal szermierczych.

Paryżanki na boisku

Kto chce uprawiać sport z pomocą lekarza i doświadczonego trenera. Są bowiem pewne sporty, nien to robić ściśle według wskazań których uprawianie w zbyt młodym



dym wieku działa ujemnie na rozwój organizmu lub wręcz zagraża niebezpieczeństwem.

Piłka nożna np. jest sportem zbyt męczącym i wymagającym wiele od serca i płuc. Dlatego nie należy jej uprawiać przed 17 rokiem życia i dlatego nie powinny jej uprawiać kobiety.

Podczas meczu w Glamergen (Walja) piłkarskich drużyn kobiecych, jedna z zawodniczek uległa śmiertelnemu wypadkowi wskutek

kopnięcia. Wobec tego związek sportów kobiecych zabronił swym klubom uprawiać piłkę nożną, jako nieodpowiednią dla kobiet.

We Francji jednak football, cyklistyka, lekkoatletyka itd. cieszą się w klubach kobiecych równym powodzeniem.

Na ilustracji naszej oglądamy mecz Femina Sport z Nową Femina, zakończony wynikiem 29 : 3 na korzyść Femina Sport.

„CZARNA PANTERA”

Sprawą, która najbardziej interesowała zagraniczny świat bokserów, po słynnym swego czasu zwycięstwie Tunney'a nad Dempsey'em, było pytanie, kto będzie najbliższym rywalem nowokoronowanego mistrza świata.

Na ten temat rozpisywano się wiele w prasie amerykańskiej zarówno codziennej, jak sportowej, i wymieniano nazwiska bokserów całego świata. Powszechną wów-

czas uwagę zwrócono na jednego z najlepszych bokserów murzynów Harry Willsa, zwanego „czarną panterą”.

Ten świetny „pyskotłuk” posiadał niezwykłą zwinność, kapitalne „uniki”, no i pioruńskie uderzenie. Za tem że będzie on najpoważniejszym kandydatem na przeciwnika Tunney'a, przemawiały jego dawne zwycięstwa, a szczególnie zwycięstwo nad Louistem Figo oraz

fiski, że Dempsey unikał go wszelkimi sposobami przez szereg lat. Aż tu naraz, jak piorun z jasnego nieba spadła wiadomość, że „czarna pantera” pokonany został przez mało znanego boksera Jack Sharkey'a.

O walce między tymi dwoma przeciwnikami pisaliśmy już niejednokrotnie. I tak skończył się piękny sen „czarnej pantery”... o przyszłym tytule mistrza świata.



Murzyn Harry Wills, niedoszły rywal Tunney'a

Prywatna stopa procentowa Gotówka szuka materiału dyskontowego

W POSZUKIWANIU DOBRZYCH WEKSŁLI.

Dłuższy okres stabilizacji złotej i ogólna poprawa stosunków gospodarczych wpłynęły bardzo dodatnio na ukształtowanie się stopy procentowej w dyskoncie prywatnym. Kapitałisci bowiem, którzy lokowali przedtem gotówkę na wysoki, lecz niepewny procent, (częstokroć na zasadzie gwarancji bankowych) nie znaleźli naraz odbiorców na swoje drogie kapitały.

Silna podaż gotówki przy równoczesnym słabym popycie musiała siłą faktu obniżyć warunki pożyczkowe. Za dyskonto dobrego materiału w dolarach żądano ostatnio 1 i pół do 2 procent miesięcznie, w złotych o pół procent drożej. W centrach przemysłowych, a szczególnie w Łodzi, Białymstoku i zagłębiu naftowym stopa procentowa jest nieco wyższa.

W handlowych dzielnicach miasta dochodzi nawet ona czasem do 5 procent w stosunku miesięcznym, trzeba jednakże wziąć pod uwagę, że jeszcze przed kilku miesiącami dzielnice te, zwłaszcza t. zw. czarnogiędzarskie, sływały z niewypłacalności. Stawki za dyskonto dobrych weksli spadły więc nie pozostają jednak w żadnym stosunku do stopy, praktykowanej zagranicą.

DANE Z RAJÓW DISKONTOWYCH.

Dla porównania należy podać, że za dyskonto dobrych weksli płaci się w Stanach Zjednoczonych A. P. 4 procent w stosunku rocznym, Anglii 4 i pół, Niemczech 6 do 7 procent, Danji 3 i pół do 4 procent, Holandji 3 do 4 procent.

Operacje lokacyjne na zasadzie gwarancji bankowych prawie zupełnie ustały. W stolicy naszej naprzykład przeprowadza tego rodzaju transakcje tylko jeden bank, przyczem praktykowana stopa wynosi maksimum 24 procent. Ze względu na brak gwarancji bankowych i pierwszorzędnego materiału wekslowego (wielkie towarzystwa korzystają bowiem bądźto z kredytów w Banku polskim i bankach prywatnych, bądź też z kredytów zagranicznych) — zaczęto ostatnio oddawać pieniądze na zabezpieczenia hipoteczne (domy, majątki ziemskie etc.), stanowiące pewien realny podkład. Za pożyczki hipoteczne płaci się 18—28 procent rocznie.

NIEWYZYSKANE KREDYTY W BANKU POLSKIM.

Wskutek niewyzyskania całkowitych kredytów w Banku Polskim przez przemysł węglowy, korzystający ze świetnej jak dotychczas koniunktury eksportowej, odczuła instytucja emisyjna pewien brak materiału wekslowego. Poza tem korzystają banki prywatne dzięki większym ilościom gotówki własnej — w mniejszym stopniu z rezydenta Banku Polskiego. Na 1 października bowiem wynosiła pozycja kredytów dyskontowych 383 milionów złotych, z czego na rezydenta w bankach zagranicznych przypadło około 20 milionów złotych. Resztę zapotrzebowania na kredyty pokryły banki z własnych funduszy lub z wkładów publiczności.

RACHUNKI ŻYROWE BANKÓW I WKŁADY.

Ponieważ banki prywatne posiadają na rachunku żyrowym w Banku Polskim bezprocentowo około 10 milionów złotych, więc także rezydenta banków prywatnych w instytucji naczelnej wynosiło 74 milj. złotych, t. j. niecałymi 20 procent ogólnie udzielonych przez nie kredytów. Stopa kredytowa stosowana przez banki wynosiła 16 procent — przeważnie niektóre z nich dodawały do tego jeszcze pewną prowizję.

Wkłady terminowe wzrosły w 14-u największych bankach polskich w okresie od 1 stycznia do 1

października b. r. z 32 na 45 milionów, bezterminowe z 39 na 59 milionów złotych. Cyfry te świadczą o zwiększeniu się zaufania publiczności do banków i złotego.

W większym stopniu jeszcze zwiększyły się wkłady prywatne w bankach państwowych. W Banku gospodarstwa krajowego wzrosły wkłady terminowe w ciągu dziewięciu pierwszych miesięcy 1926 roku z 42.1 milionów na 91.4 milj. wkłady czekowe z 31.7 na 54.9 milionów, a wkłady oszczędnościowe i asygnaty kasowe z 3.1 na 15.9 milionów złotych.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w tym samym czasie z 12.612.013 złotych na 20.575.524 złotych.

Liczny dopływ wkładów pozwala instytucjom rządowym jak Bankowi gospodarstwa krajowego, P. K. O. i Bankowi rolnemu na stosowanie rozległej działalności kredytowej.

POLSKA SIĘĆ BANKOWA.

Polska sieć bankowa liczyła ogółem na dzień 1 stycznia 1926 roku 386 placówek, a mianowicie:

87 prywatnych banków akcyjnych i 216 oddziałów tychże banków akcyjnych, 49 placówek Banku Polskiego, 20 Banku gospodarstwa krajowego i 4 placówki Banku rolnego. Z ogólnej liczby 386 banków i oddziałów banków znajdowało się 370 w kraju, 16 zaś zagranicą.

W roku 1924 liczyła polska sieć bankowa 751 placówek. W ostatnim czasie przybyły nam jeszcze dwa banki prywatne. W Gdańsku otwarty został dnia 23 listopada b. r. Brytyjsko - Polski Bank Handlowy z kapitałem zakładowym 3 milionów guldów gdańskich.

Większość akcji objął Bank gospodarstwa krajowego, resztę zaś grupa angielska z Anglo - International Bank na czele. Nowa instytucja będzie miała za główne zadanie finansowanie eksportu i importu polskiego.

W Warszawie rozpocznie lada dzień swą działalność Bank Amerykański związany ściśle z Grupami The International Match Corporation i Swenska Tandstickske bolaget, które dzierżawią polski monopol zapalczany.

A. Z. W.

JAK ZOSTAĆ BOGATYM?

Artykuły Forda w „Daily Chronicle” Zapasy na składzie jako objaw marnotrawstwa

Zwykły przypadek, wywołany tem, że w 1921 roku produkcja nasza była znacznie zmniejszona, doprowadził nas do zrobienia bardzo ważnego odkrycia.

Mieliśmy w owym czasie do zapłacenia 58.000.000 dolarów, podczas gdy w bankach posiadamy gotówki wszystkiego 20 milionów. Ponieważ pod znanym pozorem nie chcieliśmy się zwracać o pożyczkę, więc zaczęliśmy się zastanawiać, czy nie możnaby sięgnąć gotówki z naszego przedsiębiorstwa. Okazało się, że można i dzięki temu przekonał się, że przedsiębiorstwo nasze ma wielkie zapasy pieniędzy, które się marnują.

Posiadaliśmy bowiem zbyteczne zapasy surowców półfabrykatów i gotowych wyrobów. Trzymanie tych zapasów na składzie było marnotrawstwem, gdyż prowadziło do wysokich cen, a niskich płac.

Obecnie doprowadziliśmy do tego, że robiąc roboty znacznie większe, niż w 1921 roku, posiadamy surowców i gotowych produktów na sumę znacznie mniejszą.

Aby to osiągnąć, trzeba poświęcić bardzo wiele uwagi ważnemu czynnikowi w produkcji, którym jest czas.

Jeżeli posiadamy dwa razy tyle surowców niż potrzeba, to będzie to takie same marnotrawstwo, jak wynajęcie dwóch ludzi do spełnienia pracy, którą równie dobrze może wykonać jeden człowiek.

Zasadniczo biorąc wielkie fabryki dają znacznie mniej możliwości oszczędzania, niż fabryki małe, które wyrabiają jedną tylko, a najwyżej kilka poszczególnych części produktu.

Chociaż umiejętnie zużytkowanie odpadków jest dużą zasługą, jednak znacznie większą jest taka produkcja, któraby zupełnie nie dawała odpadków. Tak samo jak jest rzeczą znacznie ważniejszą uprzedzić chorobę, niż ją wyleczyć. Marnowanie czasu jest o tyle łatwiejsze, niż marnowanie materiału, że czas nie leży na podłodze, jak opilki, czy inne resztki i dlatego nie widzi się tak łatwo całego ogromu marnotrawstwa.

W przedsiębiorstwie naszym zapatrujemy się na czas jako na zmagazynowaną energię ludzką. Jeżeli kupujemy zbyt dużo materiału, to tak samo, jakbyśmy oddawali do składu ludzką pracę, a

przez niekorzystanie z niej, zmniejszali jej wartość.

Niektórzy robią zapasy z motywów spekulacyjnych, jednak jest to złe wyrachowanie. Niekiedy rzeczywiście da się osiągnąć chwilowy zysk, ale społeczeństwo musi na tem stracić. Zresztą, spekulacje w zdrowym interesie nie powinny mieć miejsca.

Wielkość Ameryki pod względem gospodarczym oparta jest na doskonałym systemie transportowym, który pozwala przemysłowi dostarczać towar kosztem najtańszym i w czasie najszybszym.

Wprawdzie musimy współpracować z koleją czy z liniami okrętowymi, musimy jednak sami sobie dawać radę, o ile instytucje te nie stoją na wysokości zadania i nie odpowiadają naszym wymaganiom.

W ten sposób obecnie nie wysyłamy koleją wykończonych sa-

mochodów ponieważ 1-o — fracht ze względu na objętość, wypadła zbyt droga, a 2-o — pakowanie samochodów tak, aby mogły one znieść przewóz, również wymaga wielkich sum. Dlatego mamy 31 fabryk, rozrzuconych po stanach Zjednoczonych, gdzie z części nadwyżanych składa się samochody i dostarcza klienteli, znajdujące się w sferze działania danej fabryki.

To samo dotyczy przewozu wodą. Samochody nasze obecnie wysyłane są luzem bez opakowania, na czem oszczędzamy 20 tysięcy dolarów na każdej podróży. Do Zachodnich stanów wysyłamy samochody drogą okólną morzem, — pierwsze dwa transporty wodą kosztowały nas o 70.000 dolarów taniej, niż koleją.

Obecnie posiadamy własną flotę która przewozi nasze produkty w sposób sprawny i ekonomiczny.

Pierwsze posiedzenie łódzkiej giełdy Niezmieniony kurs Mocniejsza tendencja dla akcji

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie łódzkiej giełdy walutowej. Wskutek niewielkiego zainteresowania ze strony banków ilość zawartych wczoraj transakcji była bardzo szczupła, a przedmiotem transakcji walutowych były jedynie dolary, notowane po 9.01 i funty szterlingi, notowane po 43.70.

Na giełdzie warszawskiej dzień wczorajszy minął bez zmian, prócz niewielkiej niżki kursu franka francuskiego. W obrotach pozagiełdowych w dalszym ciągu panuje minimalne ożywienie.

W Łodzi dolarami obracano po 9.00 i pół w placeniu, 9.01 i pół w oddawaniu.

Na rynku warszawskim kurs był cokolwiek niższy, mianowicie 8.99 i pół w placeniu, 9.00 w oddawaniu.

Bank Polski ofiarował wczoraj za dolara zł. 8.96.

Na giełdzie akcyjnej w Warszawie notowano wczoraj nieznaczny wzrost kursów. Również i na pogiełdzie daje się zaobserwować nieco mocniejsza tendencja dla akcji. (rz)

Bedula giełdy (prężnej) w Łodzi

AKCJE
Modrzejów 370
Saturn 95,—
Elektrownia Dąbrowska z kuponem 1925 roku 21,—
Bank Handl. w Warszawie 3,—
Bank Polski 80 i pół
Chodorów 101
Ostrowiec 7,40
Częstocice 1,05

WALUTY
Dolary amer. (gotówka) 9,001
Funtyszterl. (gotówka) 43,70

Rynek pieniężny

Notowania złotej:
W dniu 1 grudnia 1926 r.
Za 100 złotych:
Londyn 45,50
Zurych 57,50
Berlin 46,51—46,79
wypl. na Warszawę 46,58—46,62
Katowice 46,45—46,57
Poznań 46,42—46,66
Gdańsk 57,15—57,50
wypl. na Warszawę 57,05—57,17
Wiedeń czek 78,50—78,80
banknoty 78,60—79,60
Praga 575,—
Paryż —,—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 1 grudnia — (Pat)
Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:
100 złotych polsk. 56,88—57,02
czek na Londyn 24,97,40
Telegraficzna wypłata na:
Warszawę 57,95—57,07
Berlin 122,047—122,555

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 1 grudnia (Pat) Zamknięcie giełdy
Londyn 130,45
N. York 25,90
Włochy 114,—
Szwajcaria 517,—
Belgia 275,—
Hiszpania 415,50
Janja 714,—
Holandia 107,75
Szwecja 717,—
Praga 80,50
Rumunia 15,85
Niemcy 652,—

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 1 grudnia — (Pat)
Zamknięcie giełdy.
Nowy-Jork 4,84 511,32
Holandia 12,12,15,116
Francja 130,—
Belgia 34,88,—
Włochy 115,55
Niemcy 20,59,112
Szwajcaria 25,15,114
Hiszpania 52,—
Portugalia 2,55
Danja 18,22,—
Szwecja 18,17,314
Norwegia 19,19,—
Helsingfors 129,02
Wiedeń 34,40
Praga 163,75
Warszawa 45,60

Towary po 25 i 50 fenigów

W Berlinie bawi przedstawiciel amerykańskiej firmy Woolworth-Company, która zamierza założyć odpowiednie towarzystwo w Niemczech.

Wszystkie towary w sklepach Woolwortha mają kosztować 25 i 50 fenigów. Chodzi głównie o wyroby z porcelany, szkła, drzewa zabawki, przybory toaletowe, przybory do szycia, do pisania czekoladę itd. W samym Berlinie ma być 15 — 20 takich sklepów. Towary mają być wszystkie pochodzenia niemieckiego. Kapitał początkowy wynosi 400 tys. mk.

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 1 go grudnia (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Giełda akcyjna
Bank Polski 81.50—82—81.75
Bank Dyskontowy 9.70—9.80
Bank Zi. Ziem Polskich 1.50
Bank Handlowy 3—3.10
Bank Zachodni 1.30
Bank Zarobkowy 5.50
Cera 1
Puls 4.05
Siła i światło 23—25
Częstocice 1.15
Wysoka 3
Nobel 2.30
Lilpop 15.50
Ostrowieckie 7.40—7.50
Rudzki 1.11—1.13
Ursus 1.30
Borkowski 1.20—1.23
Spirytus 2—1.90
Kijewski 0.20
Elektryczność 42
Czersk 0.30
Cukier 3.10—3.15
Węgiel 69
Cegielski 13.75—13.50
Modrzejów 3.75—3.92
Parowozy 0.26—0.25
Starachowice 2.11—2.16—2.15

Dolary 8.99
Belgia 125.50
Londyn 43,69
N. York 9,00
Paryż 35,30
Praga 26,72
Szwajcaria 174,10
Wiedeń 127,27
Włochy 38,60
Holandia 360,65
Sztokholm —,—
Oslo —,—
Pożyczka konwersyjna 47,30
Pożyczka dolarowa 77,75
Pożyczka kolejowa 87,—
8 proc. pożyczka złota —,—
5 pr. obl. m. Warszawy złoto-
we 41,25
4 i pół proc. oblig. m. War-
szawy złotowe —,—
4 i pół proc. listy zastawne
kieszmiem 36,00





Dziś i dni następnych!

ZŁODZIEJ Z BAGDADU

Wielki epos wschodni — w roli głównej

DOUGLAS FAIRBANKS

Miliony dolarów i dziesiątki tysięcy statystów. Fenomenalne tricki. Miasto pałaców i zamków. Czteroletnia praca sztabu aktorów i reżyserów.

Dotychczas nie widziałeś cudów — gdy ujrzysz to arcydzieło, to wykrzykniesz

**Cud!
Cud!
Cud!
Cud!**

Początek w soboty i niedz. o godz. 2-iej, w dni powszednie o g. 4-iej.



Dziś i dni następnych. Najmonumentalniejszy film świata

„OSTATNIE DNI POMPEI“

Ostatnie słowo techniki, gry, pomysłowości i reżyserji. Całość 2 serie razem. Całość 14 aktów.

WYKONAWCY:

Hrabina Rina de Liguoro, Bernard Goetzke, Marja Corda, Michał Varkonyi, E. Ghione i inni.

Reżyserowali: Carmine Gallone i Amletto Palmeri.

Początek przedst. o godz. 5-iej, 7.30 i 10-iej. 188

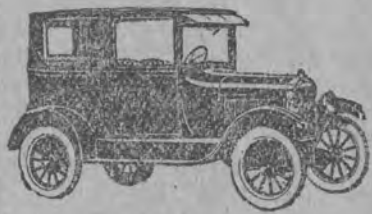
Autoryzowane Przedstawicielstwo

największej amerykańskiej fabryki



MOTOR COMPANY

SAMOCHOBY OSOBOWE i CIĘŻAROWE STAŁE NA SKŁADZIE.



„ELIBOR“

Sp. Akc.

L. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi.



SKŁADY: ul. Kilińskiego nr. 70, telef. 172 i 173.
SKLEP: ul. Piotrkowska 48, telef. 4-94 i 84.

KIERMASZ „KROPLI MLEKA“

w Grand Kinie. Wejście od ul. Traugutta 1.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPOW.

W sobotę i w niedzielę od g. 12—2 po poł. poranek muzyczny dla dzieci i młodzieży.

Podwieczorek, kolacja, koło szczęścia, loteria.

Dyplomowana Pracownia Gorsetów

Anny Laferskiej

w Łodzi Piotrkowska 132 1-sze p. front
Piotrkowska 182 parter front.

Poleca na **Wyprzedaż Gwiazdkową** wszelkiego rodzaju pasy, paski, paseczki, biustonosze i t. p. po znacznie niższych cenach.

Kasyno Sopoty

Otwarte cały rok
Roulette-Baccara

INFORMACJE:
Warszawa Tel. 157-31
RÓWNIEŻ KASYNÓ SOPY.

Brantôme

Żywoty pań swowolnych

przekład Boya-Zeleńskiego.

Nowe tanie wydanie ukazało się na rynku księgarskim.

Tom pierwszy (podwójny, stron 358).
Cena zł. 1 gr. 90.

Tom drugi (podwójny, stron 384).
Cena zł. 1 gr. 90.

Nakładem Drukarni Polskiej w Białymstoku. Sp. Akc.

Wiecznie interesujący temat (swowne panie...) i niezwykła żywotność (cztery lata poczytności!) tego arcydzieła Brantôme'a, tudzież znane dobrze ogółowi czytelników nazwisko tłumacza (Boy!) wzbudzą niewątpliwie powszechne zainteresowanie.

Książka ta, zbyt droga dotychczas, po raz pierwszy ukazuje się w tanim wydaniu. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Duża tkalnia

towarów bawełnianych kolorowych, na prowincji, poszukuje doświadczonego majstra do krochmalni.

Oferty z podaniem warunków wnosić pod „Krochmalnik“ do Administracji „Głosu“.

Wielki Kiermasz „Kropli Mleka“

dnia 3, 4 i 5-go grudnia w salach Grand-Kina
Wejście od ul. Traugutta 1.
Jedynie tanie źródło zakupów

Okazja!

Sprzedam kino

w dobrym punkcie — czynne.

Wiadomość: Kasper, ul. Wójtowska 12 tylko w poniedziałki, wtorki od 6—8-iej wiecz.

Okazja!

Niniejszym zawiadamia się Sz. Publiczność, iż

ZAKŁAD KAPIEŁOWY KAROLA WOLFA

przy ul. Sienkiewicza 95 jest czynny codziennie.

Łażnie w piątki i soboty.

SALI

z przyległymi pokojami, nadającej się dla większego Stowarzyszenia Sportowego, poszukujemy od zaraz.

Oferty z podaniem czynszu rocznego łask. pod lit. B. B. 223 do Red. „Głosu Polskiego“.

LEKARZ-DENTYSTA

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla oświadczających 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCI

poszukuje rutynowany nauczyciel, absolwent praw. Oferty sub. „Pierwszorzędna siła“ do „Głosu“.

LOKALE I MIESZKANIA

LOKAL FABRYCZNY

3 sale, parter, 1-sze i 2-gie piętro, 22 razy 8 mtr. do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy Juliusza nr. 3.

ROGOWY

lokal, obszerny, nadający się na cukiernię, lub sklep bławatny, wraz z piwnicami, w centrum miasta, do odstąpienia. Wiadomość Zamenhota 11, w sklepie rogowym.

POKÓJ

frontowy, umeblowany, z elektrycznym oświetleniem, słoneczny, trzykrotny, przy rodzinie, do wynajęcia solidnemu panu. Piotrkowska 200, front, miesz. 5. Wiadomość od 2—3 i od 8 wieczór.

POKÓJ

dla inteligentnej osoby od zaraz. Oglądać można między 5—7 po poł. Gdańska 72 m. 14.

SKLEP

spożywczo - kolonialny, z powodu wyjazdu, zaraz do sprzedania. Wysoka 29.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIJĘ

oraz sprzedaje różne meble, dywany, futra, garderobe, maszyny do szycia. Place najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44, front w sklepie, dojazd tramwajami 6 i 8

DYWAN PERSKI

3 razy 4 okazynie do sprzedania. Piotrkowska 236, II piętro.

DO SPRZEDANIA

kasa ogniowrała nieduża. Południowa 28 m. 51, front, lewe wejście, 4—5 po południu.

WILK

8-mio miesięczny, zaraz do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 228 m. 2.

DONIESIENIA ROZM.

LAKIERNIK

poszukiwany do robót dorywczych. Zgłosić się: Kilińskiego 112, fabryka motorów.

POSZUKUJĘ

ładnego pokoju, ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami, w czysto utrzymanym gmachu, w centrum. Oferty Teatr Miejski, Gzylewska.

DZIELNY AKWIZYTOR

przyjmie przedstawicielstwo na artykuły codziennej potrzeby w Województwie Poleskim. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: A. Frydrych, Kosów-Poleski, ulica Nadrzeczna 43.

KURSY HAFTU

maszynowego i robót ręcznych. Kurs modniarstwa. Uczennice utrzymują świadectwa. Zapisy w kancelarii Szkoły Zawodowej A. Kopydłowskiej, Piotrkowska nr. 154.

MASZYNY

pończosznice ręczne i motorowe, trykotarskie (sankowe) i wszelkie inne poleca Steinhauer. Łódź, Cegielińska 71, m. 26.

MEBLE

na raty pojedyncze i komplety, gwarancja kilkulatnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia, Lubelska nr. 6, przy Napiórkowskiego.

STOLARZ

na białe roboty może się zgłosić. Piotrkowska 92.

ZAGUB. DOKUMENTY

RAJMAN AUGUST

zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź.

TOKARSKI KAROL

zgubił książeczkę z Kasy Chorych w Łodzi.

SKRADZONO

paszport i świadectwo przemysłowe Józefowi Skalskiemu, zamieszkałemu w Kole.

KEDRA RYSZARD

ul. Sienkiewicza 37 zgubił dowód osobisty wydany w dniu 30 lipca 1925 przez Komisariat Rządu na m. Łódź.

ROZALJA GEBALSKA

zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi.